HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VII. № 12. WARSZAWA Grudzień 1924.

TADEUSZ UHMA.

Nasze mocarstwowe stanowisko.

Ponieważ każdy „harcerz służy Ojczyźnie", więc nic dziwnego, że pragnąłby, aby ta jego Ojczyzna była jak najpotężniejsza, aby jej stanowisko mocarstwowe było jak najbardziej ugruntowane, aby suma niebezpieczeństw, zagrażających państwu stale malała i niknęła.

To też i w naszych rozmyślaniach i w gawędach czy to z drużyną, czy z druhami, to zagadnienie występuje stale, a nieraz narzuca się z taką gwałtownością, że musi człowiek poświęcić mu dużo sił, musi zająć się niem bardzo gruntownie.

I nic dziwnego. Szczególnie nasza Rzeczpospolita znajduje się w takiej sytuacji, że kwestja naszego stanowiska mocarstwowego jest istotnie bardzo niepokojąca dla każdego, kto choćby trochę uczucia wkłada w swój stosunek do Ojczyzny.

Przyczyny tego niepokoju szukać musimy nie tylko w tej okoliczności, że państwo nasze do powtórnego bytu niepodległego wróciło niedawno, ale przedewszystkiem w jego sytuacji geograficznej i w stosunkach wewnętrznych.

Granice nasze są prawie ze wszystkich stron otwarte—toteż, dopóki braterstwo ludów jest tylko hasłem, a jak wykazują ostatnie wypadki, hasłem nieuznanem przez wielkie potęgi — musimy bardzo czuwać i siłą czuwać nad tych granic bezpieczeństwem.

Nie jest Polska fortecą, otoczoną murem gór, ani odgrodzoną wodami mórz od tych, którzyby ją napaść i pobić chcieli. To też te braki musi zastąpić mur ożywionych miłością Ojczyzny piersi, musi zastąpić jak morze nieprzerwana i głęboka praca dla wielkości i potęgi państwa.

Wszystkie te górne wskazania będą tylko czczym frazesem, jeśli od najmłodszych lat nie będziemy się przyzwyczajali do tego, że każdy z nas jest drobnym pyłem w całym narodzie, ale każdy ten pył ma swoje przeznaczenie, ma swoje obowiązki, musi je znać i spełniać gorliwie. W takiem pojęciu każda jednostka będzie cenną wartością, tem cenniejszą im bardziej będzie przygotowana do tej publicznej służby.

I niechaj nikt nie myśli, że tylko wybrani mają publiczną służbę pełnić. Przeciwnie. Każda, najdrobniejsza nawet komórka społeczna, każda rodzina, każdy warsztat pracy, każda instytucja, to są cząstki, które w zgodnym akordzie muszą rozwijać się, a suma ich prac składa się na ogólną wartość narodu i państwa.

Dlatego to źle się u nas dzieje, ponieważ ta myśl zasadnicza nie wszędzie jest widoczna. Nieraz rzemieślnik nie jest świadom swojej ogólnej wartości, nieraz urzędnik nie zdaje sobie sprawy z tego, że stan jego urzędu przyczynia się do umniejszenia lub powiększenia ogólnej wartości państwa, często kupiec czy przemysłowiec, czy nauczyciel nie docenia wielkiego znaczenia swego postępowania, nie liczy się z tem, że każda minuta jego pracy powiększa lub zmniejsza skarby całego narodu i państwa.

Rosnące więc teraz młode pokolenie harcerzy musi nieść w tysiączne szeregi młodzieży, musi propagować w swych domach i rodzinach — i to propagować nie słowem, ale czynem tę wielką zasadę, że Polska wówczas utrzyma i podniesie swą mocarstwową potęgę, swą rolę w świecie międzynarodowym, gdy każdą chwilą codziennej pracy przyczyniać się wszyscy będziemy do gorliwego spełniania swoich obowiązków i tą drogą podniesiemy czy wytworzymy ogromne skarby wewnętrzne, uzewnętrzniające są w owocach naszych starań, w naszych dziełach, postępach, wzroście.

Nie chcemy być Kopciuszkiem narodów. Mamy dość sił wewnętrznych, mamy też pewne wartości ogólne, które chcemy wnieść do rodziny narodów. Ale te wartości wówczas tylko przyjmą obcy, przyjmie cały świat, gdy będzie widział w nas mocny, potężny naród, bogaty i tym materjalnym dorobkiem i tym wewnętrznym, skonsolidowanym stanem.

Polska będzie mocarstwem, głos jej będzie słuchany i poważany—ale tylko wtedy, gdy mocnym i potężnym i zwartym będzie cały naród.

Nad tem pracować trzeba gorączkowo, pracować trzeba „całą parą".

Druh Przewodniczący ma głos.

O samodzielność Z. H. P.

Z pierwotnej wielorakiej zależności od „Sokoła" i przejściowej formalnej od Ministerstwa W. R. i O. P. uwolniło się harcerstwo dawno, zyskując pełną organizacyjną samodzielność. O tę samodzielność musieliśmy walczyć gorąco, wytrwale, często nawet namiętnie.

Niemało namiętności budziły i do dziś budzą sprawy zależności ideowych, — mniej religijno-moralnych, więcej — społeczno-politycznych. I jak w walce o samodzielność organizacyjną przejściowo raziła jednych zależność od „Sokoła", a nie raziła np. od departamentu wojskowego N. K. N., a drugich odwrotnie, tak w dążeniu do niezależności ideowej musimy uznać za przejściowe, że jedni sarkają tylko na zależność od ideologji „lewicowej", a inni — od „prawicowej". Istotna samodzielność ideowa wymaga niezależności zupełnej, na prawo i lewo, wymaga więcej — twórczego wysiłku ideowego samego Harcerstwa, które jest dość młodem na to, by

na fundamencie wartości wiecznych, i ujętych w prawo harcerskie, zbudować pod tchnieniem dziejowego ducha Narodu ideologję własną, wyrastającą ponad wczorajsze i dzisiejsze prądy i różnice ideowe starego pokolenia.

Tęsknota za taką własną ideologją coraz silniej występuje. Oby wszyscy zrozumieli, że warunkiem samodzielności ideowej harcerstwa mysi być rzetelny wysiłek w pracy wewnętrznej gron braterskich i siostrzanych. Tego wysiłku podjąć nie będziemy w stanie na większą skalę, dopóki nie podniesiemy wydatnie moralnego poziomu harcerstwa, opanowując przedewszystkiem grę zmysłowości, ambicji i egoizmu.

Wierność prawu harcerskiemu.

To też nakazem chwili musi być spotęgowanie wierności prawu harcerskiemu, którąśmy ślubowali. W uznaniu tego odprawa Komendantów Chorągwi postanowiła podjąć systematyczną pracę w tym duchu, przez cały rok 1925, co miesiąc jeden z punktów prawa wysuwając jako szczególny temat rozważań i kierunek codziennej praktyki moralnej.

Wiadomo, że wroga rozdzielonego łatwiej pokonać. Podobnież skupiając uwagę, myśl i wolę na okres jednego miesiąca na realizację określonego składnika naszej ideologji moralnej, zyskujemy szanse zwycięstwa w walce z zastarzałemi wadami i nałogami naszej dotychczasowej niedoskonałości.

Osiągnięte po .miesiącu wyniki w danej dziedzinie łatwiej już będzie utrzymać na stałe, przechodząc do walki o zwycięstwo w następnym punkcie.

Do tej pracy nad sobą stanąć musimy wszyscy, jak jeden mąż! Każdy harcerz i harcerka, instruktor czy przyjaciel harcerstwa! Czuwajmy nad sobą i gromadźmy w gawędach zastępów przykłady zastosowania nakazów danego punktu prawa; pogłębiajmy w gawędach drużyny i w pogadankach instruktorskich rozumienie wymagań i konsekwencji tego prawa; zagrzewajmy młodzież do szlachetnej rywalizacji w jaknajdoskonalszej praktyce danej cnoty; urządzajmy wykłady o wybitnych dziejowych jej wzorach; poświęcajmy jej zagadnieniom artykuły w pismach harcerskich i innych.

Co na grudzień?

Pierwszy punkt prawa na styczeń już zapowiedziano. Ale teraz mamy grudzień? Czyż mamy odkładać do Nowego Roku podjęcie rzetelnej pracy nad sobą?

Myślę, że nie, i proponuję rozpocząć zaraz, natychmiast, i to od rzeczy najważniejszej, — od codziennych dobrych uczynków. W szczególności przypominam. że wartoby wobec naszych zamierzeń i perspektyw powszechniej i ofiarniej niż dotąd zorganizować gwiazdkę dla ubogich, głodnych, opuszczonych.

Niech nie będzie harcerza ani harcerki, którzyby się nie przyczynili do tego, — i to nie datkiem na odczepnego, ale inicjatywą i ofiarą, pracą i oszczędnością, pomysłowością i sercem! Niech nie będzie zastępu i drużyny, coby nie zorganizowała takiego dobrego uczynku — względem jakiejś rodziny czy grona biednych dzieci, opuszczonych staruszków, inwalidów, czy sierot.

Im więcej z siebie dacie dla tej idei w grudniu, z tem lepszem przygotowaniem przystąpicie w styczniu do doskonalenia waszej wierności słowu i przekonaniu waszemu.

Loterja harcerska.

Ale jeszcze trzecią — obok organizacyjnej i ideowej — stronę ma samodzielność Z. H. P., mianowicie finansową.

Tu niestety najmniej widzimy ambicji niezależności, najchętniej przyjmujemy subwencje, skądkolwiek płyną, najdalsi jesteśmy od prawdziwego usamodzielnienia.

Pewne postępy dadzą się stwierdzić, — chociażby obniżenie w ciągu 2 lat ostatnich procentu zasiłków państwowych w budżecie Naczelnictwa z 68 na 46, lub coraz solidniejsze wpłacanie należności członkowskich, albo powodzenie pod hasłem samostarczalności przeprowadzonego Zlotu Narodowego.

Ten ostatni dowodzi, że możemy się już porywać na wielkie, masowe akcje.

Nową taką akcją, mogącą być walnym krokiem ku usamodzielnieniu finansowemu, będzie loterja harcerska na budowę Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie.

Czas już wielki, by organizacja tak wielka i ważna jak nasza, zdobyła się na czyn dla zapewnienia sobie w stolicy własnego gniazda! Niech nikt nie mówi, że to sprawa miejscowa, lokalna, warszawska! Nie, to być musi ambicją całego harcerstwa, młodzieży i starszych, instruktorów i przyjaciół, powiem więcej — narodu całego, — by taki Dom Harcerski w stolicy stanął, gniazdo i warsztat główny potężnego ruchu młodej, harcerskiej Polski, ważącej się mierzyć z pierwszemi narodami świata!

Loterja harcerska — to dopiero pierwszy krok ku temu wielkiemu dziełu, ale może to być krok decydujący. Jak powodzenie Zlotu podwoiło nasze siły i wiarę w siebie, tak i ta akcja może wszędzie wnieść ożywienie, może pobudzić ofiarność, ogólną aktywność i inicjatywę.

Propaganda loterji na budowę stanicy może pobudzić ofiarność na stanicę bezpośrednio, a także na cele lokalne harcerstwa. Śmiesznem jest obawiać się, że kto wyda 5 zł. na loterję (otrzymując przedmioty codziennego użytku!), ten już nie zechce dać na kolonje wakacyjne miejscowej drużyny! Jeżeli tylko propaganda nasza będzie żywa, jeżeli potraficie jasno ukazać ideę harcerstwa, jego zadania i rezultaty, — napewno agitacja za loterją wzmoże też ofiarność na inne potrzeby harcerstwa.

Tadeusz Strumiłło.

STAŃICA! Dlaczego Stanica? Przecież Warszawa, to nie kresy?

Tak! Ale Harcerskie Stanice nietylko przeciw zewnętrznemu wrogowi budujemy; „wszędzie, gdzie kto stoi, jest posterunek", a gdzie stoją harcerze, jest stanica!

Wskazówki dla harcmistrzów.

O Prawo Harcerskie w życiu.

Stanisław Sedlaczek.

Bez ciągłego postępowania naprzód skupienie sił etycznych jest niemożliwe.

Odprawa Komendantów i Naczelna Rada stwierdziły, że przy całym naszym widocznym i niezaprzeczalnym postępie w różnych dziedzinach pracy Z. H. P. — mamy jeszcze bardzo, bardzo wiele do zrobienia w dziedzinie podniesienia poziomu moralnego nietylko młodzieży, ale przedewszystkiem starszyzny harcerskiej. Postanowiono zrobić próbę zbiorowego wysiłku w celu zdobycia podstaw trwałego pozostawania w wierności Przyrzeczęniu i Prawu. Naczelnictwo wydało odezwę, którą czytacie w grudniowych Wiadomościach; rzeczą potrzebną są wskazówki metodyczne, do praktycznego przeprowadzenia projektu „miesięcy Prawa", przerywam więc systematyczny cykl „Wskazówek", aby podzielić się paru uwagami.

Zanim zaczniecie czytać dalej, zapoznajcie się dokładnie z VII i VIII pogadanką W. Jamesa (poprzednie już zapewne znacie, jeśliście pracowali według „programów dla zastępu studjującego").

„Najważniejszem zadaniem wychowania" pisze James — *jest uczynić z systemu nerwowego sprzymierzeńca, a nie wroga. W tym celu powinniśmy się postarać, aby jak największa ilość pożytecznych czynności przeszła w zwyczaj, stała się automatyczną* — i na odwrót, strzeż się, aby czynności niewłaściwe nie powtarzały się i nie ustalały. W miarę, jak nasze powszednie czynności dokonywamy z coraz większą wprawą i coraz bardziej automatycznie, wyższe władze naszego umysłu uwalniają się i uzyskują swobodę potrzebną do spełniania właściwych im zadań".

Niema nieszczęśliwszej istoty nad człowieka, który nie przywykł do niczego, oprócz nieustannego wahania się; dla którego wypicie każdej filiżanki, codzienne wstawanie z łóżka i kładzenie się spać — jest przedmiotem długich namysłów i rozwagi.

Kto nie nabrał jeszcze takich prostych nawyknień codziennych niechaj czemprędzej pośpieszy to zło naprawić.

James podaje dalej

prawa przyzwyczajenia.

I. *Do nabywania nowych przyzwyczajeń lub porzucenia dawnych musimy użyć całej siły postanowień i niezachwiauej energji na jaką tylko zdobyć się możemy.*

Zgromadzajmy te wszystkie okoliczności, które mogą wzmocnić pobudki naszego postępowania, stawiajmy się w warunkach sprzyjających wykonaniu naszych postanowień, przyjmujmy zobowiązania, nie dające się ze staremi nałogami pogodzić, jeżeli się da, wygłaszajmy publicznie obietnicę; słowem, zamiarom naszym dostarczajmy wszelkiego rodzaju poparcia. W ten sposób, stawiając krok pierwszy, usposobimy się tak, że niełatwo nastręczy się pokusa do złamania postanowień; każdy dzień wytrwania zwiększa szansę dotrzymania przyrzeczeń.

W pewnej gazecie austryjackiej było ogłoszenie niejakiego Rudolfa, który obiecał pięćdziesiąt guldenów nagrody człowiekowi, któryby po dacie ogłoszenia spotkał go w winiarni Ambrożego N. „Czynię to — wyjaśniał — wskutek przyrzeczenia danego żonie" Taka żona i takie pojmowanie sposobu pozbywania się starych nałogów mogą każdego ośmielić do zaryzykowania zakładu, że Rudolf dotrzyma postanowienia.

II. *Nigdy nie dopuszczać, wyjątków póki nowy zwyczaj nie zakorzeni się w życiu.*

Każdy wyjątek jest to jakby upuszczenie na ziemię zwijanego kłębka nici: niech się choć raz wyśliźnie, a odwinie się ich więcej, niż zdołamy nawinąć na nowo licznemi obrotami ręki. Profesor *Bain* mówi:

Szczególną właściwością nałogów moralnych jest ciągła obecność dwóch wrogich sobie potęg, z których jednej musimy stopniowo zapewniać przewagę nad drugą. W takiem położeniu niezbędną jest rzeczą nie przegrać ani jednej bitwy. Każde zwycięstwo strony ujemnej zniweczy owoce zwycięstw strony dodatniej. Głównem staraniem naszem powinno być zatem takie ustosunkowanie dwóch potęg przeciwnych, by jednej z nich zapewnić nieprzerwany szereg zwycięstw, dopóki powtarzanie czynności sprzyjających potędze dodatniej nie wzmocni jej o tyle, by już w każdej okoliczności mogła przełamać opór. Jest to, teoretycznie rzecz biorąc, najwłaściwsza droga postępku duchowego.

Sądzę, że przestudjowanie i przemyślenie praw przyzwyczajenia, których resztę podam w następnym numerze — i uwag pomoże Wam do pracy nad sobą i nad Waszymi chłopcami.

Poniżej podam jeszcze parę wskazówek od siebie, bezpośrednio już w związku z „miesiącami Prawa".

Musimy przedewszystkiem zdobyć się na m o c n e p o s t a n o w i e n i e ż y c i a w e d ł u g P r a w a i t a k i e p o s t a n o w i e n i e w z b u d z i ć u h a r c e r z y.

Do tego mogłoby służyć:

1. Przeczytanie odezwy Naczelnictwa na gawędzie drużyny (wszyscy wtedy staną „na baczność", bez ustawienia się specjalnego). W gawędzie zachęci drużynowy do pracy nad sobą, wskaże, że wszyscy harcerze, całej Polski, będą się starali nawet w drobiazgach dotrzymać tego, co nakazuje Prawo.

2. W czasie Bożego Narodzenia każdy harcerz zastanowi się nad sobą, nad swojem życiem dotychczasowem, nad cechami charakteru; wadami, które musi opanować, sposobami, które do tego prowadzą.

Obiera sobie jako wzór do naśladowania patrona: swego patrona, którego imię nosi; patrona drużyny lub inną jakąś postać.

3. Dużą pomocą w pracy nad sobą musi być dzienniczek, przejrzyj swój dzienniczek i załóż, jeżeli dotychczas nie prowadziłeś.

4. W dzień Nowego Roku każdy harcerz, może w czasie nabożeństwa noworocznego, o ile możności wspólnego dla drużyny, przedsiębierze postanowienie dokonania największego wysiłku na jaki go stać, aby w roku 1925 zbliżyć się do ideału Prawem nakreślonego i według tego ideału żyć.

Dalej trzeba zrobić wszystko, co będziemy mogli obmyśleć i wykonać, aby nietylko w y t w o-

rzyć naturalny, z głębi duszy nas wszystkich płynący nastrój do służby w imię Prawa, ale ten nastrój utrzymać i dawać mu wyraz w czynach. W tym kierunku

5. powinny oddziaływać wszystkie nasze czasopisma młodzieży harcerskiej, dając jaknajwięcej dobrego materjału do gawęd, do rozmyślań oraz wskazówek do pracy nad sobą, zwłaszcza w dziedzinie, której poświęcony jest dany miesiąc. Uwagę przy tem zwrócić należy na życiorysy wielkich ludzi, wzory cnót, które chcemy nabyć. Nie zapominać o wpływie na uczucie i wyobraźnię przez odpowiednie utwory literatury pięknej.

6. Drużynowi powinni ułatwić harcerzom dostęp do dobrych powieści; na zbiórkach poświęcić zawsze kilka minut na opowiedzenie czy przeczytanie o jakiemś zdarzeniu, w którem przejawiły się zalety charakteru.

7. Harcerze obmyślą sposoby upiększenia izby w sposób przypominający, jakie cechy charakteru chcemy w sobie wyrobić lub pogłębić specjalnie w danym miesiącu: portrety, obrazy, przypominające osoby lub sceny, w których dana cnoty znalazła swój wybitny wyraz; książki odpowiednie i napisy z tekstem odpowiedniego punktu Prawa i zdaniami myślicieli, wielkich pisarzy i działaczy polskich i innych.

Nie potrzeba dodawać, że w izbie każdej drużyny i w mieszkaniu każdego harcerza znajduje się na widocznem miejscu tekst Prawa i przyrzeczenia.

Zupełnie błędnie pojąłby projekt „miesięcy Prawa" ten, ktoby sądził, że chce się w ciągu roku wszystkich harcerzy przerobić na ideały To ma być tylko wstrząśnienie, zwrócenie uwagi na konieczność pogłębienia pracy nad sobą „poruszenie umysłów w kierunku dobrym".

Nie wymagacie chyba wyjaśnienia, czy w miesiącu „rzetelności" będzie się uprawiać także „miłość bliźniego" lub „braterstwo"! Harcerz jest całym harcerzem i zawsze całe Prawo go obowiązuje — a w poszczególnych miesiącach, na pròbę, będzie usiłował specjalnie zwrócić uwagę na praktykę poszczególnego punktu Prawa,

Projekt rzucony! Odezwa Naczelnictwa poszła między drużyny! Od drużynowych, od całej starszyzny zależy, czy będzie to przyczynek do podniesienia poziomu moralnego w Polsce, czy też głos wołającego na puszczy, jeszcze jedno wezwabez echa!

Patrząc na Harcerstwo od lat jedenastu — mniemam, że pora na pracę nad pogłębieniem nadeszła, wierzę, że to pogłębienie nastąpi.

DO CZYTELNIKÓW.

Przez cały rok podawałem w „Harcmistrzu" programy dla „zastępu studjującego", ani jedna osoba mimo kilkakrotnych próśb nie napisała do mnie o tem, czy jakieś zastępy z programów tych korzystają; przypadkowo dowiedziałem się, że jedno grono starszych harcerzy ma zamiar coś w rodzaju proponowanej przezemnie pracy prowadzić.

Może moja robota jest nikomu niepotrzebna?

Nie sądzę. „Programy" moje nie mają żadnej pretensji do tego, aby wystarczyć, tembardziej, aby obowiązywać — ale stanowczo tego domagać się trzeba, by *jakaś* zbiorowa praca nad sobą była wśród nas prowadzona. A jeżeli jest prowadzona, to trzeba, abyśmy o tem wzajemnie się informowali, gdyż możemy sobie wzajemnie dopomóc.

„Harcmistrza" rozchodzi się 2500 egzemplarzy. Przodowników i podharcmistrzów, przodownic i podharcmistrzyń mamy około 500 — współpracuje z redakcją stale kilkanaście osób, „krecących" się koło Naczelnictwa — od reszty starszyzny żadnej niema pomocy.

Czyż niema dla Was kwestyj wątpliwych? Czyż nie macie nic do poradzenia innym? Czyż nie czytacie nic, że — znów mimo wezwań — żadnych wiadomości, ocen, wyjątków z przeczytanych książek nie nadsyłacie?

Podaję parę tematów.

I. Uwagi o roczniku 1924 „Harcmistrza" i życzenia na przyszrość.

II. Uwagi o projekcie przeprowadzenia „miesięcy Prawa".

III. Uwagi i życzenia w sprawie „Harcerza".

IV. Uwagi o „programach dla zast. studj." i wiadomości o pracy wewnętrznej w starszych zastępach i wśród instruktorów.

Redakcja oczekuje od czytelników pomocy w uzupełnieniu spisu literatury pożytecznej w pracy w drużynach, zwłaszcza w celu podawania materjałów w związku z „miesiącami Prawa".

Styczeń — miesiąc I Prawa, Literatura: Dr. *F. W. Foerster*, **Szkoła i charakter**, wyd. nowe, Gebethner i Wolff, str. 25 — 46, *tenże* — **Wychowanie człowieka**, wyd. nowe, Geb. i Wolff, str. 287 — 302.

Do gawęd: X. *Jan Zawada*, **Czuj Duch**, Kraków 1913, str. (jest nowsze wydanie), podręczniki n. p. **Szkoła Harcerza**, (str. 72 in, 106 in) *Ignacy Kozielewski*, **Zawisza Czarny z Garbowa**, Piotrków 1918 (skład C. K. D. Z. H. P. w Warszawie).

Z pracowni antropologicznej U. J. K. we Lwowie.

Dr. KAROL STOJANOWSKI.

Przyczynki do zróżnicowania rasowego młodzieży polskiej.

(D. c.)

Przy pomocy powyżej wspomnianej ankiety dokonałem określenia rasowego wszystkich uczestników kursu. Przy określaniu tem kierowałem się wynikami systematyki antropologicznej, zdobytemi przez naukę zachodnio-europejską i polską.

Zagadnienie systematyki ludzkiej na ziemiach Polski rozwiązał Czekanowski (1920 i 1921) prof. Uniwersytetu lwowskiego. Według niego w skład populacji Polski wchodzi sześć typów antropologicznych. Typy te możnaby porównać z biologicznymi fenotypami, a może nawet i biotypami, a rozumie się pod ich pojęciem pewien stosunkowo stały zespół cech morfologicznych, fizjologicznych oraz psychicznych, które na pewnem terytorjum

stosunkowo często występują. Celem zrozumienia wyników badań przeprowadzonych na kursie podaję opis typów antropologicznych w ujęciu Czekanowskiego.

1. Typ α, alfa, północno-europejski, zamieszkuje w Polsce Pomorze, Wielkopolskę, okolice nadniemeńskie, wciskając się w kierunku południa z północy. Są to wysocy, długogłowi blondyni, o niebieskich oczach, wąskich nosach i długich twarzach.

2. Okolice centrum Polski, wschodnią połać Prus wschodnich, Wołyń oraz prawie całe terytorjum wojew. lwowskiego zamieszkuje typ β, beta, presłowiański zwany też rasą wschodnią. Typ ten stanowi bardzo pokaźną przymieszkę ludności polskiej na całem naszem terytorjum, zwłaszcza, jeśli obserwować będziemy niższe warstwy społeczne. Są to niskorośli pośredniogłowcy, o szatynowych włosach, piwnych oczach, średnich twarzach i szerokich zadartych nosach.

3. Terytorjum Małopolski od Karpat po San i góry Ś-tokrzyskie zamieszkuje typ alpejski ω, omega, Są to średnio rośli krótkogłowcy, z tendencją do wspólnego występowania czarnych włosów z siwemi oczymą. Elementy te posiadają średnio długie twarze i wąskie nosy.

4. Województwa stanisławowskie i tarnopolskie zamieszkuje charakterystyczny zwłaszcza dla Hucułów typ dynarski δ, delta. Jest on według moich ostatnich badań (1924 r.) zbliżony do typu alpejskiego. Element ten odznacza się wysokim wzrostem, wybitną krótkogłowością, oraz wąskim nosem.

5. Na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej przesiąka niejako na nasz teren z Rumunji typ ς, rho. Jest to długogłowy niski brunet, o szerokiej twarzy i szerokim nosie.

6. Terytorjum na wschód od Wisły, a na północ od Prypeci zamieszkuje typ γ, gama, subnordyczny czyli sarmacki. Są to wysocy, krótkogłowi blondyni, o średnio szerokim nosie, średnio długiej twarzy i zielonkawych oczach. Element ten jest oprócz tego charakterystyczny dla szlachty polskiej Polski wschodniej i kresów ukraińskich.

Przytoczone powyżej zasięgi typów antropologicznych należy rozumieć w ten sposób, że na danem terytorjum dany typ znajduje dość silne zagęszczenie, co nie wyklucza pewnej ilości ludzi innych typów. Nasze prowincje antropologiczne są dalszym ciągiem wielkich terytorjów europejskich zamieszkałych przez odpowiednie typy.

Przeprowadzenie wyżej wspomnianej ankiety umożliwiło mi zorjentowanie się w badanym materjale, co do jego składu rasowego. Wynik analizy antropologicznej posiada najzupełniejszą analogję z wynikiem analizy serji czaszek skalskich z XVIII stulecia. Nasi kursiści przedstawiają się pod względem składu antropologicznego podobnie jak polska szlachta podolska w w. XVIII. Stwierdziłem mianowicie 24 osobniki typu subnordyrznego, 15 typu dynarskiego, i 3 typu prestowiańskiego. Dwóch osobników nie mogłem sklasyfikować na podstawie dotychczasowych wiadomości i wskutek tego nie wziąłem ich w rachubę przy obliczeniach.

Typy te wyróżnione u kursistów charakteryzuje cały szereg cech morfologicznych, zgodnych z cechami stwierdzonemi u czaszek szlachty skalskiej. Typowi subnordycznemu towarzyszy *bathrocephalia.* Jest to wysunięcie potylicy wzdłuż szwu lambdowego w tył. Wskutek tego wysunięcia powstaje jakby schodek, widoczny nieraz u ludzi mających ogoloną głowę. Samą *bathrocephalję* w większym lub miejszym stopniu stwierdziłem u 17 osobników. U 5-ciu osobników występowała ona w towarzystwie *depressio praelambdoidea.* Jeden tylko osobink nie miał żadnej z tych cech. Typ dynarski charakteryzuje *depressio praelambdoidea.* Mianem tem określamy wgłębienie, zaczynające się powyżej lambdy i biegnące wzdłuż szwu strzałkowego mniej więcej do połowy jego długości. Rowek taki dochodzi nieraz do takich rozmiarów, że można weń włożyć palec. Sama ta cecha występuje u 5 osobników, u 4 zaś w połączeniu z *bathirocephalja.* U wszystkich trzech osobników typu prestowiańskiego stwierdziłem *torus fronto-sag ttalis.* Nazwę tę nadałem pewnego rodzaju zgrubieniu, biegnącemu nakształt grzebienia wzdłuż szwu strzałkowego i czołowego. Grzebień taki można wyczuć u badanego osobnika przez dotknięcie ręką.

Tak w czasie kursu jakoteż przy sposobności ankiety, zdołałem stwierdzić, że typy antropologiczne reagują w swoisty sposób na opalanie się. Typ subnordyczny jest podatniejszy na udar słoneczny, co stanie się zrozumiałem, gdy zwrócimy uwagę, że ma on białą skórę, u niektórych osobników białości wprost śnieżnej. Opala się też on na kolor zbliżony do czerwieni (ceglasty).

Typ dynarski, posiadający w stanie nieopalonym barwę ciemną, oliwkową, opala się na ciemno. Skóra wpada wtedy w ton czekoladowy, miejscami np. na szyi jest prawie że czarna.

Typ presłowiański zdaje się posiadać skórę płową i opala się dość trudno na kolor także o śniadawym odcieniu. Zresztą jest to typ w materjale moim najmniej czysty pod względem rasowym.

Celem przekonania się, czy istnieje zróżnicowanie rasowe wśród naszej młodzieży w dziedzinie rozwoju fizycznego oraz sprawności fizycznej, obliczyłem średnie danych z tych dziedzin u poszczególnych typów. Średnie te przedstawiają tabele IV i V.

W świetle powyższych zestawień możemy stwierdzić następujące fakty:

1. Przedstawiciele typu presłowiańskiego są zgodnie z dotychczasowemi badaniami najniżsi. Posiadają oni najmniejszy ciężar ciała. Te niedomagania we wzroście i ciężarze wyrównuje doskonały rozwój klatki piersiowej, uwidoczniony przez wszystkie pomiary piersi oraz znaczna masywność budowy, o której świadczy obwód w pasie, największy właśnie u powyższego typu.

Nie dziwi nas tedy fakt, że typ ten wykazuje dość dużą sprawność fizyczną, o wiele wyższą aniżeli typ dynarski. U typu presłowiańskiego obserwujemy z jednej strony największą poprawę ogólnego rozwoju fizycznego, z drugiej zaś minimalny przyrost sprawności fizycznej, a w skoku w zwyż nawet pewien spadek. Być może że spadek ten spowodował właśnie ogólny rozrost. Wpłynąć tu także mogło wyczerpanie po przebyciu kursu, obniżające chwilowo sprawność fizyczną. Kursiści bowiem tego typu przedstawiali się jako najbardziej pracowici, obowiązkowi i sumienni, wyka-

zując równe i spokojne, ale ciągłe przejęcie się pracą. Wynieśli z kursu ogólną sympatję i szacunek, oraz jak najlepsze kwalifikacje, wynieśli też być może przemęczenie.

Tab. IV. Średnie pomiarów antropometrycznych u poszczególnych typów antropologicznych.

Typy antropologiczne	Wiek badanych	Liczba badanych	Badanie	Wzrost	Waga	Wdech	Wydech	Różnica między wdechem a wydechem	Przeciętny obwód klatki piersiowej	Obwód w pasie
Typ β	17.6	3	I	159,0	55,7	88,0	81,0	7,0	84,5	71,0
		3	II	160,0	57,7	89,7	79,0	10,7	84,3	73,7
Typ γ	17.0	24	I	166,8	58,3	86,8	78,0	8,8	82,4	70,1
		24	II	167,6	59,4	87,7	78.2	9,5	82,9	71,5
Typ δ	17.7	15	I	166,6	57,1	85,1	77,4	7,7	81,2	70,0
		15	II	167,1	59,2	86,6	76,9	9,7	81,7	70,3

Tab. V. Średnie wyników prób sprawności u poszczególnych typów antropologicznych.

Typy antropologiczne.	Badanie	Bieg 100 m. w sekundach	Skok w dal w metrach	Skok w zwyż w metrach	Rzut granatem prawą ręką w metrach	Rzut granatem lewą ręką w metrach.
Typ β	I	14,7	3,77	1,18	24,8	17,0
	II	14,3	3,77	1.16	26,8	19,8
Typ γ	I	14,6	3,78	1,15	27,5	20,2
	II	14,1	3,99	1,17	27,7	20,8
Typ δ	I	15,0	3,62	1,14	23,9	19,0
	II.	14,6	3,77	1,14	24,2	20,4

Typ subnordyczny pomimo tego, że jego reprezentanci wykazują w średniej więcej niż o pół roku młodszy wiek tworzy element najbardziej rosły, wykazując przytem największy ciężar ciała. Do dwuch tych cech przyłącza się bardzo dobry rozwój klatki piersiowej, a nawet większy obwód w pasie aniżeli u typu dynarskiego, stwarzając z tego typu najbardziej bujny składnik rasowy w południowo-wschodnich województwach. Doskonały ten stan rozwoju fizycznego znajduje też swój odpowiednik w doskonałych wynikach prób sprawności fizycznej. Chłopcy typu subnordycznego wykazują taką samą, a nawet większą w niektórych wypadkach sprawność fizyczną, w próbie pierwszej jak inne typy w drugiej. Osiągają też oni bardzo duże przyrosty tak w budowie fizycznej, jakoteż (wyjąwszy rzut granatem) i w ogólnej sprawności fizycznej.

Typ dynarski w porównaniu z typami subnordycznym i presłowiańskim wykazuje o wiele niższy stopień rozwoju fizycznego. Przewyższa on wprawdzie typ presłowiański wzrostem ciężarem ciała, ale nie dochodzi do norm typu subnordycznego; chłopcy należący do typu dynarskiego mają najsłabiej rozwiniętą klatkę piersiową i są najciensi w pasie. Wyniki te były dla mnie poniekąd niespodzianką, gdyż na podstawie poprzednich powierzchownych obserwacyj wyrobiłem sobie przekonanie, że raczej typ dynarski wykazuje lepszą i silniejszą konstytucję, aniżeli typ subnordyczny. Muszę jednakże zaznaczyć, że w ocenę rasową typu dynarskiego wnosi pewne zamącenie fakt, że typ ten wykazuje na kursie stosunkowo bardzo dużą poprawę ogólnego rozwoju fizycznego, zwłaszcza jeżeli chodzi o ciężar ciała i klatkę piersiową. Być może mamy tu do czynienia ze zwyżką rozrostu wszerz, a zastojem wzrostu wysokości. Podczas kiedy na kursie typ dynarski niejako dopędza pod względem ciężaru i rozwoju klatki piersiowej typ subnordyczny to ten ostatni właśnie na kursie przerasta typ dynarski pod względem wysokości. Być zatem może, że udało się nam schwytać różnicę występowania u obu typów okresów rozrostu wszerz i na wysokość. Być może jednakże, że na typ dynarski oddziałał kurs poprostu leczniczo. W każdym razie faktem jest, że typ dynarski pomimo starszego wieku i pomimo dość dużej poprawy na kursie, reprezentuje składnik rasowy słabszy fizycznie.

Fakt marniejszego rozwoju fizycznego typu dynarskiego w bardzo wybitny sposób podkreślają wyniki prób sprawności. Typ ten nietylko nie dorównywuje w sprawności fizycznej bujnemu typowi subnordycznemu, ale wyjąwszy rzut granatem lewą ręką, ulega niskorosłemu typowi presłowiańskiemu.

W świetle tych wyników inaczejby może należało traktować przysłowiowe lenistwo chłopa ruskiego na terenie naszych województw. Ponieważ jest rzeczą wiadomą, właśnie typ dynarski jest przeważającym u naszych Rusinów, to wspomniane lenistwo ujmować należy raczej jako niemożność intensywnej i wydatnej pracy.

Badania powyższe są dalszym przyczynkiem do zagadnienia zróżnicowania rasowego ludności polskiej. Stwierdzają one że zróżnicowanie to oprócz cech morfologicznych obejmuje także: ogólną konstytucję i sprawność fizyczną t. j. zasadnicze podstawy zdolności do pracy. Podstaw tych nie wyczerpują jednakże tylko uzdolnienia fizyczne lecz także i walory psychiczne, moralne, które jak to wykazał Bykowski (1923) dadzą się także badać zupełnie ściśle. Badania jego wykazały, że z wyjątkiem typu północnoeuropejskiego wszystkie i inne składniki antropologiczne Polski nie wkładają w swoją pracę pełni swych sił. Podnosi on ten fakt zwłaszcza wyraźnie i wybitnie u typu subnordycznego. Z moich spostrzeżeń widzimy, że typ ten

specjalnie mógłby pracować, gdyż nie usprawiedliwia go cherlactwo fizyczne. Fakty te teoretyczne powinny znaleść oddźwięk w praktycznej działalności pedagogów.

Ważność tego rodzaju badań uwidacznia się nie tylko na tle zastosowania jego rezultatów w pedagogice, ale też na tle troski o obronę kraju. Przeprowadzenie wszechstronnych w tym kierunku badań, umożliwi naszym naczelnym władzom wojskowym odpowiednie zużytkowanie materjału ludzkiego dla celów obrony Ojczyzny. Już z tej bardzo dorywczej pracy wynika, że typ subnordyczny stanowić może doskonały materjał żołnierski (grenadjerzy). Wmyślając się zaś we właściwości fizyczne typu presłowiańskiego (wprawdzie nie bardzo licznie obserwowanego), można zaryzykować przypuszczenie czy elementu tego nie można by użyć o wiele skuteczniej niż w innych rodzajach broni w lotnictwie. Ryzyko przypuszczenia osłabia poniekąd obserwacja Martina (1924), stwierdzająca u lotników niemieckich stosunkowo bardzo niski wzrost. Mnie zaś uderzył, u tych lotników specjalnie, jak na niemieckie stosunki mały ciężar ciała (62.1 kg). Bardzo być może, że pomiędzy niemieckimi lotnikami, wskutek nieuświadomionej selekcji znalazła się pokaźniejsza ilość osobników typu presłowiańskiego.

Mając przeprowadzoną w tym kierunku analizę ludności Polski, możnaby naprzód zorjentować się co do przypuszczalnych strat wojennych bojowych i strat spowodowanych li tylko słabą konstytucją cielesną. Przewidywania takie i zastosowanie się do nich są, jeśli chodzi o ogólną gospodarkę wojenną, materjałem bardzo ważne. Dałyby one możność uniknięcia niepotrzebnych strat w materjale ludzkim, największym majątku narodowy. Mając to na uwadze, że przyszłość narodu po wojnie, bez względu na to, czy jest ona zwycięska czy przegrana, zależna jest od ilości i jakości pozostałej ludności, zrozumiemy ważność studjów antropologicznych.

Nie potrzebuję oczywiście udowadniać ważności badań w powyższym kierunku dla celów naukowej organizacji pracy, zagadnienia, które w ostatnich czasach zaczyna interesować miarodajne koła społeczeństwa.

Literatura.

1. Bykowski L., Badania eksperymentalne nad znaczeniem współzawodnictwa. Warsz. 1923.

2. Czekanowski J., Recherches anthropologiques de la Pologne. Bulletins et Memoires de la Soc. d' Anthropologie de Paris. r. 1920.

3. Czekanowski J., Z badań uwarstwowienia etniczno-społecznego Polski. Prace komisji Matematyczno-Przyrodniczej Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu. r. 1921.

4. Maciesza M., Przyczynek do kwestji norm rozwoju fizycznego uczniów. „Wychowanie fizyczne" Rocznik IV, zesz. 1—4, 1923, Poznań.

5. Martin R., Anthropometrische und ärztliche Untersuchungen an Münchener Studierenden. Münchener medizinische Wochenschrift. Nr. 11, r. 1923.

6. Missiuro W., Kursy wychowania firycznego Centr. Szkoły Wojsk. Gimn. i Sportów oraz Studjum Wych. Fizycznego w świetle pomiarów antropometrycznych. Wych. fiz. Rok 1924. Rok V. zesz. 1—6. Poznań.

7. Stojanowski, Typy kraniologiczne Polski. Kosmos t. 49. r. 1924. Lwów.

Prawo Skautowe różnych narodów.

II THE BOY SCOUTS OF AMERICA

Stany Zjednoczone Am. Półn.

PRZYSIĘGA SKAUTOWA.

Na honor mój uczynię wszystko, co jest w mojej mocy, by

1. Spełnić mój obowiązek wobec Boga i mej ojczyzny i być posłusznym prawu skautowemu.
2. Pomagać bliźnim w każdej chwili.
3. Fizycznie być dzielnym, umysł mieć jasny, moralnie być prostym. [1])

PRAWA SKAUTOWE.

1. **Skaut jest godny zaufania.** Na honorze skauta można polegać. Jeżeli naruszy swój honor kłamstwem, oszukaństwem, albo przez to, że nie wykonuje dokładnie otrzymanego zadania, a na honorze jego polegano — może być pozpawiony swej skautowej oznaki.

2. **Skaut jest lojalny** — jest lojalny wobec każdego, komu lojalność jest winien: wobec swego skautowego przełożonego, swego ogniska domowego, i rodziców i ojczyzny.

3. **Skaut niesie pomoc.** Musi być gotów w każdej chwili ratować życie, pomóc rannym, spełniać obowiązki domowe. Skaut musi *wyświadczyć przynajmniej jedną przyjacielską usługę codziennie.*

4. **Skaut jest przyjacielski** — Jest przyjacielem wszystkich, a bratem każdego innego skauta.

5. **Skaut jest uprzejmy** i jest grzeczny dla wszystkich, zwłaszcza dla kobiet, dzieci, starców oraz słabych i nieszczęśliwych. *Nie wolno mu brać pieniędzy za udzielenie pomocy lub przysługę.*

6. **Skaut jest dobrotliwy.***) Jest przyjacielem zwierząt. Nie zabije ani zrani żywego stworzenia bez potrzeby, a stara się ocalić i otoczyć opieką wszelkie nieszkodliwe żyjątko.

7. **Skaut jest posłuszny**, słucha rodziców, skautmistrza, zastępowego i wszystkich należycie ustanowionych władz.

8. **Skaut jest pogodny,** uśmiecha się kiedy tylko może; jego posłuszeństwo rozkazom jest bezzwłoczne i ochocze; nigdy nie szemrze ani nie zrzędzi na trudy.

9. **Skaut jest oszczędny,** nie psuje swawolnie niczyjej własności, pracuje wiernię i robi najlepszy użytek z nadarzających się okoliczności; oszczędza pieniądze, tak że jest niezależny,**) może być ofiarny dla potrzebujących pomocy i popierać zasługujące na to sprawy. *Skaut może pracować dla zarobku, ale nie wolno mu przyjmować datków za uprzejmość lub dobry uczynek.*

10. **Skaut jest mężny**, ma odwagę popatrzeć w oczy niebezpieczeństwu pomimo lęku, a także stanąć w obronie słuszności przeciwko pochlebstwom przyjaciół lub szyderstwom albo pogróżkom nieprzyjaciół, porażka zaś nie przygnębia go.

11. **Skaut jest czysty,** utrzymuje w czystości ciało i myśl; stara się o czyste rozmowy, czysty sport, czyste obyczaje i szuka czystego towarzystwa.*)

12. **Skaut jest pełen uszanowania,****) czci Boga, wiernie spełnia swoje obowiązki religijne, a szanuje przekonania innych w sprawach obyczajów i religji.

St. S.

---

[1]) To keep myself physically strong, mentally awake, and morally straight.

*) kind

**) he mag pay his own way może opłacić sobie swą drogę.

*) Travels with a clean crowd podróżuje z czystą bandą.

**) reverent.

NASZA SZKOŁA.

W Sromowcach Wyżnich, koło Czorsztyna (Podhale) posiadamy prześliczną 9-cio morgową parcelę, na której staje obecnie nasza pierwsza żeńska szkoła instruktorska. Budowa, przy której pracowały i druhny, uczestniczki obozów roboczych w Czorsztynie, jest już na ukończeniu, bo dom stoi już pod dachem. Lecz do wykończenia budynku wielu jeszcze potrzeba rzeczy.

Dotychczas zarówno na zakupno gruntu, jak również i na budowę szkoły łożyła fundusze dhna Violetta Mason, drużynowa angielskich skautek z Eynsham Hall, koło Oxfordu. Teraz na Was kolej Druhny, byście i Wy się czemś przyczyniły do budowy tej Waszej szkoły. Niechaj i polskie grosze nietylko funty angielskie dopomogą nam do postawienia tej placówki żeńskiego hacerstwa.

Na wykończenie domu potrzeba nam jeszcze znacznych funduszów.

Sama stolarszczyzna t. j. drzwi, okna, z okuciami do całego budynku będą kosztowały 5000 złp. Piece, tynkowanie około 2000 zł., dach 1000 zł. i t.d.

Fundusze te **musimy** zebrać w kraju, bo wszak wstyd byłody prosić o nie obcych.

Mam do rozsprzedaży cegiełki na dochód budowy tej szkoły. Druhny Komendantki Chorągwi, które jeszcze dla swych chorągwi cegiełek nie otrzymały zechcą się po nie listownie do mnie zgłosić. Te zaś druhny, które już mają cegiełki proszę, by je jaknajszybciej rozsprzedały. Cała chorągiew powinna w tym pomóc.

Niech każda harcerka wytęży swoją pomysłowość, by dopomóc bądź to w rozsprzedaży cegiełek wśród swoich znajomych, bądź w zebraniu funduszów na szkołę w inny sposób np. przez zorganizowanie czy to przedstawień, czy jarmarku, czy licytacji przedmiotów na ten cel sporządzonych.

Drugą palącą sprawą jest ogród szkolny. Uważam, że i tu każda harcerka pewinna dopomóc. Niech każda chorągiew, drużyna, czy zastęp ma to poczucie, że w tym ogrodzie są ich drzewa, ich grzędy, ich kwiaty. W przyszłości druhny ze wszystkich chorągwi bawiące na kursach, czy w obozach w Sromowcach, będą z ogrodu korzystały, słuszną więc jest rzeczą, by się teraz to jego założenie bezpośrednio przyczyniły.

Niech **każda** harcerka złoży na Ogród harcerski **10 groszy.** Suma to nie wielka, lecz jeśli wszystkie harcerki polskie swe grosiki złożą, urośnie z tych datków poważna kwota. Wszak jest nas około 19 tysięcy!

Na Wasze składki, o których zorganizowanie serdecznie proszę Komendy Chorągwi, będę oczekiwać do 10 stycznia 1925 r. (Czorsztyn pow. Nowy Targ)

Olga Małkowska

BUDUJEMY

!!!! ZWIĄZKOWĄ STANICĘ w WARSZAWIE !!!

CZY DOŁOŻYŁEŚ SWĄ CEGIEŁKĘ?!!!

CZY KUPIŁEŚ LOS?!!!

Z WYDAWNICTW.

Józef Piłsudski, **Demokracja a wojsko,** artykuł w „Drogach", rok, III № 9, traktuje o „ciężkim problemacie dziejowym: demokracja i wojsko — siła i swoboda, działanie nakazu i brak nakazu". Aczkolwiek trudno się zgodzić na to, że tylko „szereg rycerzy, z wodzem na czele, prowadzi dzieje człowieka", o ile nie rozumiemy pojęcia rycerza szerzej, niż je, zdaje się, pojmuje autor i zwykłe zrozumienie — tem nie mniej zagadnienie, gdzie ma się kończyć zbiorowe rozważanie jakiejś sprawy i metoda rozstrzygania większości głosów, a zaczynać metoda bezwzględnego posłuchu wobec przywódcy, nietylko ściśle wojskowego dowódcy — to zagadnienie istotnie jest „problematem wieczystym". Niezawsze ten problem staje w całej ostrości, czasem różnica między obu metodami polega tylko na różnicy czasu potrzebnego do decyzji: przywódca musi przekonać współpracowników i wtedy napewno lepszy osiągnie wynik, niż nieraz dowódca, którego rozkaz ma być natychmiast bez dyskusji wykonany. Często na dyskusje niema czasu. Rozwiązanie problemu nie idzie po linji albo metoda „parlamentarna" albo „dyktatorska". Jedna i druga ma rację bytu w odpowiednich warunkach. W dzisiejszym czasach hyperparlamentaryzmu i hyperkrycyzmu możeby się przydała nieraz nauka słuchania, ale do tego potrzebny jest autorytet moralny i fachowy dający rozkazy.

W harcerstwie polskiem brak Wodza takiego jak Skaut Naczelny, Baden Powell w Anglji. tam „wierność wodzowi" idzie czasem za daleko. Gdy w Kopenhadze debatowano nad wnioskiem druha Strumiłły o patronach drużyn, jednym z pierwszych głosów, był głos zdaje się Japończyka, "spytać Baden Powella, gdyż nic o tem niema w „Scouting for Boys" W Gilwell Parku „Scouting for Boys" podobno nieomylnie roztrzyga wszystkie kwestje.

U nas za daleko szła nieraz forma „parlamentarna" ideje z góry przenikały i przenikają wolniej w „dół", ale może tem mocniej się gruntują.

Wiele myśli się nasuwa, ale jak zawsze brak miejsca.

St. S.

Stanisław Ciechanowski. **Współczesny zakres i sposoby wychowania fizycznego,** szkic, Kraków 1924, odb. z. „Przegl. Współcz." Nr 28, str. 36. Autor, profesor Uniw. Jagiellońskiego, członek Naczelnej Rady Harcerskiej, za cel sobie stawia wyjaśnienie najważniejszych pojęć z dziedziny w. f. Szkic rozpoczyna nawiązanie do określenia w. f. przez Komisję Edukacyjną, mówi o w. f. „zapobiegawczem" i „czynnem" wskazuje na to, że „ćwiczenie mięśni" jest zarazem ćwiczeniem... układu nerwowego, przestrzega przed szkodliwem działaniem źle prowadzonych ćwiczeń, charakteryzuje współczesne metody i systemy w. f., znaczenie dla w. f. sportów i tańców, oraz niektórych rodzajów pracy ręcznej (ogrodnictwo, prace rolne, pionierka, ciesiołka i t. d.). Znajdujemy też wzmiankę o harcerstwie. Prof. Ciechanowski wskazuje na ujemne strony profesjonalizmu w sportach i ćwiczeniach, na ważność dobrej propagandy, analizuje dalej czynniki, które złożyły się na współczesne ożywienie ruchu w. f. i przedstawia treściwie stan sprawy w różnych krajach, z specjalnem uwzględnieniem Polski, podkreślając że skasowanie kursów wych. fiz. w Krakowie, Lwowie i Poznaniu burzy całą dotychczasową budowę systematycznej pracy nad podniesieniem w. f. w Polsce. Zamyka pracę podkreśleniem konsekwentnej i coraz lepsze dającej wyniki działalności Ministerstwa Spraw Wojskowych oraz krótkiem wskazaniem na konieczność zainteresowania się w. f. całego społeczeństwa i wysiłku z jego strony.

Krótka praca Dha Ciechanowskiego zasługuje na jak najgorętsze zalecenie wszystkim pracownikom harcerskim.

St. S.

Stefan Błachowski, **Kilka uwag o obozach przysposobienia wojskowego,** Poznań 1924, str. 24. Cieszyć się powinniśmy, że metody i środki wychowawcze propagowane przez Harcerstwo, znajdują coraz szersze uznanie w sferach naukowych. Autor, profesor Uniwersytetu Poznańskiego, miał sposobność bliżej zapoznać się z obozami organizowanemi przez D. O. K. VII i Kuratorjum Poznańskie; nie zamyka oczu na braki i usterki, które trzeba usuwać, ale wprost z entuzjazmem pisze o ogólnym wyniku obozów.

„Przybyli oni ze wszystkich zakątków Polski, przynosząc ze sobą indywidualne cechy poszczególnych dziel-

nic naszej rozległej ojczyzny. Przyszli bladzi, wykrzywieni przez ławki szkolne, znużeni całoroczną pracą. Dzisiaj zapewne rodzona matka ich nie pozna. Ogorzali od słońca i od wiatrów morskich wyglądają, jakby nie byli synami północy, chód ich elastyczny, póstawa świetna, żołnierska, z oczu bije radość życia. Nauczyli się trudnej sztuki współżycia w grupie. Życie obozowe wymaga ciągłej współpracy, ciągłego służenia drugim, szczerości i prostoty w obcowaniu, podporządkowania swej indywidualności woli przełożonego. Altruizm i prostolinijność życiową, hart ducha i karność, nabyte w obozie, wniosą oni potem do życia publicznego. Będą żyć nietylko dla siebie lecz także dla innych, będą żyć prawdą, a nie obłudą, wstrętnym im będzie wszelki podstęp i wszelka chytrość, na stanowiskach, jakie kiedyś zajmą, pełnić będą swe obowiązki, jak pełnili straż obozową w czas pogody i burzy. Służyć będą ojczyźnie, a nie mamonie".

„Obozy o których mówiłem, były nietylko obozami przysposobienia wojskowego, ale także — s z k o ł ą ż y c i a".

Prof. Błachowski podkreśla, „że wśród oficerów-instruktorów" „jednostki, owiane wysokim idealizmem, pełne poczucia obowiązku, mające doskonały takt pedagogiczny" są to zwłaszcza „tacy oficerowie, którzy bądźto sami wyszli z szeregów harcerskich, bądźto mieli żywą styczność z młodzieżą gromadzącą się w różnego rodzaju hufcach i drużynach".

Od doprowadzenia do tego, aby zarówno nasze harcerskie obozy, jak i obozy p. w. odbywały się pod kierunkiem przygotowanych pedagogicznie instruktorów — zależy dalszy rozwój akcji obozowej. Inaczej grozi jej poważnie wypaczenie w kierunku wyraźnie szkodliwym.

St. S.

„Harcerz Śląski" Ukazał się drugi numer wznowionego „Harcerza Śląskiego", wychodzącego obecnie w Mysłowicach (Mikołowska 1 m. 34). Numer zawiera obszerne sprawozdanie z III zjazdu instuktorskiego Oddziału śląskiego, kilka artykułów ideowych, śród nich cenny artykuł dha prof. Sławińskiego p. t. „Harcerz w swoim zawodzie", odcinek literacki („Przygody skautów" Ign. Grabowskiego), kilka artykulików drobniejszych, wreszcie dość obfitą kroniką.

Pismo młodzieży polskiej w Warmji. Ukazał się pierwszy numer mającego odtąd wychodzić stale, jako dwutygodniowy dodatek do „Gazety Olsztyńskiej" pisemka młodzieży p. t. „Życie Młodzieży". Pisemko przedstawia się bardzo sympatycznie. Na całość pierwszego numeru składa się odezwa od redakcji, parę artykulików o celach pracy młodzieży, fragmenty z poezji polskiej, korespondencja z niemieckiego Górnego Śląska, wskazówki dla pracy towarzystw młodzieży, dział spraw organizacyjnych dział rozrywek i t. p. Na niektórych artykułach znać wpływ harcerstwa. Obaj redaktorzy pracowali kiedyś w harcerstwie.

Wskrzeszony „Harcerz". Na Nowy Rok Naczelnictwo Z. H. P. ofiarowuje nam „Harcerza". Będziemy znów mieli związkowe pismo całej młodzieży harcerskiej, będziemy mogli zobrazować w niem całe barwne życie naszych drużyn. „Harcerz" musi naprawdę być pismem w s z y s t k i c h harcerzy i harcerek. Nietylko wszyscy będziemy go czytać i rozpowszechniać, ale i oto dbać:

aby miał zawsze tekę redakcyjną pełną,

aby w kronice jego przynajmniej raz do roku każda drużyna polska dała o sobie wzmiankę.

KRONIKA.

Rozporządzenie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego w sprawie szkolnych drużyn harcerskich.

(L. 1658 poz. 131 ogłoszone w N-rze 5 z 25. XI. 1924. z dnia 23 września 1924 r.)

Do Nr. 7 R. II. Dz. Urz. K. O. S. z dnia 6 lipca 1924 r. dołączono instrukcję w sprawie szkolnych drużyn harcerskich. Ponieważ podana instrukcja ujmuje tylko ogólne ramy organizacyjne i w całym szeregu wypadków powstaje różnica w zapatrywaniach na daną kwestję, między Dyrekcją a władzami harcerskiemi, co wywołuje niepożądane tarcia, przeto Kuratorjum nie zmieniając postanowień zawartych w powołanej instrukcji, uzupełnia ją, jak następuje:

1. W zasadzie w skład szkolnej drużyny harcerskiej powinni wchodzić uczniowie danego zakładu. Tak należy postępować przy organizowaniu nowej drużyny. Jeżeli jednak już obecnie znajdują się w drużynie harcerze z innego zakładu, nie należy ich wykluczać z drużyny, z którą się zżyli i w której pracują. Również można przyjąć do drużyny harcerzy z innego zakładu, o ile ci przedstawiają poważne motywy, skłaniające ich do takiej prośby. (Wspólne mieszkanie, wielka zażyłość).

2. Ponieważ jest bardzo pożądane, aby idea harcerska objęła jaknajszersze rzesze młodzieży polskiej, nietylko szkolnej, ale i pozaszkolnej, wsród której dotychczas są tylko szczupłe garstki harcerzy a warstwy te może harcerstwo przeniknąć tylko przez pracę tych, którzy w organizacji pracują, nie należy zabraniać chętnej pracy zastępowych czy drużynowych właśnie nad temi zastępami pozaszkolnemi.

3. Nową drużynę można tworzyć tylko tam, gdzie na żądanie Dyrekcji upełnomocniony przez Władze harcerskie lustrator wyda przychylną opinję i zapewni o przyjęciu drużyny do Związku Harcerstwa Polskiego. Tworzenie drużyn poza Związkiem jest niedopuszczalne.

O ile Dyrekcja, względnie opiekun drużyny pragnie porozumieć się z władzami harcerskiemi, należy się w sprawach technicznych zwracać do Komendy Chorągwi, Kraków, Jabłonowskich 19. (w sprawach ogólnych do Zarządu Oddziału—tamże).

4. „Drużynowego mianują władze harcerskie po otrzymaniu zgody w Dyrekcji".

Potrzebna więc jest obustronna zgoda. Propozycja może wyjść od Dyrekcji do Związku harcerskiego — w każdym razie drużynowy musi zyskać aprobatę Związku.

Przedewszystkiem należy dążyć do mianowania drużynowym nie ucznia, tylko człowieka obeznanego z harcerstwem, który już opuścił mury szkolne i charakterem swym daje gwarancję, że potrafi się młodzieżą zaopiekować z dużą dla niej korzyścią. Mianowanie ucznia drużynowym należy uważać za ostateczną konieczność, dopuszczalną tylko tam, gdzie opiekun drużyny jest dzielnym pracownikiem harcerskim.

5. Do drużyny harcerskiej przyjmuje się tylko ochotników. Nakaz w tym kierunku nie doprowadzi do pożądanego celu i podrywa wprost zasady harcerstwa.

6. Program pracy harcerskiej ustalony przez miejscową w ł a d z ę h a r c e r s k ą w porozumieniu z opiekunem drużyny, zatwierdza Związek Harcerski. Program każdej wycieczki (odległość, czas marszu, zajęcia, objuczenie i t. p.) musi być przedłożony opiekunowi do aprobaty. Szczególnie zwracać należy uwagę na stronę higjeniczną wycieczki, gdyż w tym kierunku trafiają się bardzo często wykroczenia. Wytyczne pod tym względem daje książka „Vademecum harcerza".

7. Liczba godzin zajętych przez pracę harcerską (gawędy, ćwiczenia i t. p.) wynosi zasadniczo 1 do 2 godzin tygodniowo dla zastępu co zależy od miejscowych warunków pracy.

Poza tem w każdą pogodną niedzielę lub święto może się odbyć wycieczka w teren, o ile to zajęcie nie koliduje z obowiązkami szkolnemi. Prawo częściowego lub zupełnego zwolnienia od nich przysługuje w każdym wypadku władzy szkolnej, a nie harcerskiej.

8. Należy dążyć do stworzenia w każdym zakładzie, gdzie istnieje drużyna harcerska, oddzielnej, choćby najmniejszej izby harcerskiej, choćby nawet poza budynkiem szkolnym. Rzecz to niewymownie ważna w ogromnej mierze przyczyniająca się do normalnego toku pracy i dlatego w tym kierunku zechcą Dyrekcje jak najgorętsze robić starania, a tylko w ostateczności przeznaczać na izbę harcerską izbę szkolną.

Stworzenie izby harcerskiej, własnego kąta dla harcerzy jest jednym z przejawów życzliwej opieki nad harcerzami, na co tak wielki nacisk kładzie Ministerstwo W. R. i O. P. w swoich poleceniach".

Organizacje uczniowskie w szkole rolniczej. Obszerny i interesujący № 43 organu Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew", poświęcony w całości szkołom rolniczym zawiera między innemi b. interesujący artykuł o organizacjach uczniowskich w ludowych szkołach rolniczych. Dowiadujemy się zeń o roli wychowawczej jaką wobec młodzieży wiejskiej, uczęszczającej do tych szkół (kurs trwa 11 miesięcy) spełniają takie organizacje, jak Bratnia Pomoc, Kółka rolnicze, ogrodniczo-pszczelarskie, hodowli zwierząt domowych, stowarzyszenia współdzieldze, koła etyczne, (m. in. kółka abstynenckie) koła wychowania estetycznego, koła oświatowe, koła wychowania fizycznego, straże ogniowe, sądy koleżeńskie i t. p. Wszystkim druhom, interesującym się pracą społeczną na wsi gorąco radzimy wspomniany artykuł przeczytać.

III Zjazd instruktorski Oddziału Śląskiego Z. H. P. odbył się dnia 28 IX b. r. w Katowicach. Przybyło nań około 250 kierowników i przedstawicieli męskich i żeńskich drużyn z całego Śląska polskiego.

Pierwszy referat wygłosiła dhna phm. W. Jordanówna, o programie pracy komendy chorągwi, oraz o jej pracy dotychczasowej.

Następnie zostały wygłoszone dwa bardzo interesujące referaty dha prof. Sławińskiego z Mysłowic p. t. „Harcerz w swoim zawodzie" i dha phm. por. Ratajczaka z Poznania p. t. „Obowiązki drużynowych". Oba referaty postanowiono wydrukować w wznowionym „Harcerzu Śląskim".

W dyskusji jaka się następnie wyłoniła poruszono poza sprawami lokalnemi i bieżącemi sprawę konieczności walki o dusze polskiej młodzieży wobec intensywnej akcji propagandowej niemieckiej, oraz dyskutowano nad ważnem i aktualnem zagadnieniem walki z pornografją.

Popołudniu obradowały komisje drużyn męskich i żeńskich. Po ukończeniu ich obrad zebrano się ponownie i uchwalono szereg wniosków, śród nich hołd dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, adres dla Adm. Apost. ks. dr. Hlonda i list do przewodniczącego Z. H. P. dha Strumiłły, dalej wnioski o konieczności walki z pornografją, oraz agitacją antypaństwową i in. Wieczorem odbyła się wieczornica, którą zaszczycili swą obecnością między innymi Administrator Apostolski ks. dr. Hlond, wojewoda Śląski p. Bilski i wojewoda Żurawski.

Przebieg zjazdu i liczba jego uczestników są pocieszającym dowodem rozwoju harcerstwa w starej dzielnicy Piastowej.

Co słychać u harcerek wołyńskich? Środowiska harcerskie na Wołyniu są jedynemi istniejącemi po dziś dzień środowiskami, które należały ongiś do organizacji „Harcerstwa Polskiego na Rusi i w Rosji", to też ze wszystkich środowisk harcerskich w Polsce najwięcej może pod względem sposobu pracy oraz panującego u nich nastroju i ducha przypominają dawne drużyny na wychodźtwie i dalszych kresach,—z żalem wspominane, jako prawdziwe wzory ognisk pracy harcerskiej, przez wszystkich, którzy mieli ongiś sposobność do nich należeć. Pomimo trudnych warunków pracy na kresach harcerstwo rozwija się na Wołyniu bardzo dobrze. Do wołyńskich drużyn żeńskich należy 292 harcerek. Drużyny żeńskie istnieją w Kowlu, Łucku, Krzemieńcu, Dubnie, Równem, Zdołbunowie, Ostrogu, Włodzimierzu, Klewaniu i paru innych miejscowościach, ostatnich czasach duch harcerski przeniknął i na wieś. do osad polskich kolonistów, gdzie praca zaczyna się dość pomyślnie rozwijać (np. w Rudnikach pod Kowlem). W ciągu b. r. żeńska chorągiew wołyńska zorganizowała wewnętrzny zlot wołyński (w Kiwercach, na zielone święta), w którym wzięło udział 96 druhen, wzięła udział w zlocie narodowym w Warszawie (52 druhny), oraz urządziła własny kurs dla drużynowych dla 22 druhen, w Zielonej pod Kowlem. Kurs ten udał się bardzo dobrze, do czego w niemałym stopniu przyczyniło się wydatna pomoc i serdeczna opieka pp. Laskowskich z Zielonej, którzy kursom udzielili gościny. Wogóle harcerstwo wołyńskie korzysta z bardzo troskliwej opieki i sympatji całego miejscowego społeczeństwa.

Harcerstwo wołyńskie, przyczyniające się w niemałym stopniu do skonsolidowania polskości na kresach, a obok tego przez swój młodzieńczy rozmach i wysoki ton ideowy swej pracy oddziałujące żywo na środowiska harcerskie w innych dzielnicach Rzeczypospolitej zasługują na bliższe zainteresowanie i braterską opiekę całego harcerstwa.

Dom Harcerski w Niwce na Górnym Śląsku, wybudowany przez tamtejszą drużynę harcerską będzie poświęcony w dniach najbliższych.

Harcerski Kurs dla Młodzieży Wiejskiej. Chorągiew poznańska organizuje 4-ro tygodniowy kurs harcerski dla młodzieży wiejskiej i kierowników pracy harcerskiej w szkole instruktorskiej w Łowęcinie od 15. 12. 1924 r. do 15. 1. 1925 r. program kursu oprócz przedmiotów ściśle z Harcerstwem związanych, obejmuje cały szereg innych jak: nauka o Polsce, krajoznastwo, higjena osobista i pierwsza pomoc w nagłych wypadkach, pogadanki rolniczo-ogrodnicze, weterynarja, anatomja popularna, bartnictwo, myślistwo, nauka o rzeczach i t. d. Kurs odbędzie się pod kierunkiem fachowych instruktorów harcerskich. Uczestnicy kursu będą podzieleni na zastępy.

Ilu jest żydów w Polsce? Według obliczeń Gł. Urzędu Stat. jak podaje „Kurjer Poznański" liczba żydów w Polsce wynosi 2830000, co stanowi 10,4% ogółu mieszkańców. (Podawane zatem nieraz liczby o 4-5 miljonach i 14% żydów w Polsce są nieścisłe). Większą liczbę żydów niż Polska posiada Rosja Sowiecka i St. Zjedn. A. P.

W b. Kongresówce żydów jest 1.497.000 i 14% ogółu ludności. Na Ziemiach Wschodnich 573000 i 11% ogółu. W Małopolsce 740000 i 10%. Na Śląsku Cieszyńskim 5000 żydów i 4% ogółu. W b. zaborze pruskim 25000 i 0,7% ogółu. Ciekawem jest, że w Poznańskiem w r. 1816 żydzi stanowili 6,3%, w r. 1910 — 1,3% a obecnie zaledwie 0,3%. Na odwrót w kongresówce zaznaczyła się w ostatnim stuleciu tendencja wzrostu procentu żydów: w r. 1816 było ich 7,8% dzisiaj 14%.

Największemi skupieniami żydów są duże miasta i ośrodki przemysłowe: Warszawa (300.105 żydów, 33% ogółu mieszkańców, 10, 6% ogółu żydów w Polsce). Łódź (155.860 żydów, 34,5 ogółu ludności), Lwów (70.854, — 35%), pow. Będziński (50342, — 13%), Kraków (45192, — 24,6%), pow. Częstochowski (30153, — 12,8%), Wilno (456000, — 37,8%).

Liczba bezwzględna żydów w Polsce na ogół nie ulega zmianom (w Kongresówce od r. 1897 do 1921 liczba żydów wzrosła zaledwie o 14000), zaznacza się jednak przesuwanie żywiołu żydowskiego z prowincji do większych miast, to też przyrost żywiołu żydowskiego w tych miastach przyjmuje rozmiary zastraszające.

Liczby te wskazują, że chcąc skutecznie walczyć z żydostwem, musimy przedewszystkiem złamać jego siłę w wielkich miastach.

Pierwszy walny zjazd Z. H. P. na Śląsku Opolskim (niemieckim) odbył się dn. 28 września w Bytomiu. Tematem obrad był referat o zadaniach pracy harcerskiej na niemieckim Śląsku, sprawozdanie z dotychczasowych prac zarządu, ustalenie programu prac Związku na przyszłość i wybór nowego Zarządu. Do zarządu zostali obrani druhowie: L. Powolny z Opola, Dr. Michałek z Bytomia, St. Witczak z Rozbarku, A. Porazik z Zabrza, T. Wilczek z Bytomia. Powiedzka z Wójtowej Wsi, A. Borek z Markowic, St. Weber z Bytomia, ks. Klima z Tarnowa, A. Polaczek z Górnik i W. Łapa z Gliwic, Prezesem Rady Naczelnej został dh. Dr. Michałek, zastędcą dh. L. Powolny ławnikami dhowie A. Pordzik i T. Wilczek. Do Komisji rewizyjnej zostali obrani dhowie Dr. Kwoczek z Opola [prezes] i K. Malczewski z Raciborza i Anlich z Gliwic

Zjazd delegatów kół przyjaciół harcerstwa oddz. wielkop. odbył się w Poznaniu dn. 23 listopada b. r.

Polski harcerz w Gillwell'u. Dh. phm. O. Grzymałowski, sekretarz generalny Z. H. P. odbył w ciągu ubiegłego lata słynnny kurs skautów angielskich w Gillwell — Parku i zamierza opowiedzieć o nabytem tam doświadczeniu i doznanych wrażeniach w jednym z pierwszych numerów „Harcerza".

Rubryka harcerska „Stadjonu". Wychodzący w Warszawie tygodnik sportowy „Stadjon" jedyne polskie pismo sportowe, zakrojone na europejską skalę, otworzył na swych łamach osobną rubrykę, poświęconą harcerstwu. Że względu na wagę istnienia w „Stadjonie" stałej rubryki harcerskiej wszystkie harcerskie kluby sportowe, zarówno jak i poszczególni harcerze interesujacy się sportem powinni dołożyć wszelkich starań, aby się ten dział „Stadjonu" utrzymał i dobrze prezentował, zatem nadsyłać często notatki i korespondencję z miast, w których „S" posiada stałych korespodentów, zatem Warszawy,z Poznania, Torunia, Katowic, Bielska Śl., Krakowa, Lwowa, Lublina, Łodzi, Kalisz, Częstochowy i Wilna tylko o sporcie w harcerstwie, ż innych o sporcie wogóle. Przesyłać pod adresem: Red. „Stadjonu" [dział harcerski; dh. J. Szyszko-Bohusz]; Warszawa, Senatorska, gal. Luksenburga, Druhowie, którzy mogliby się podjąć zorganizowania kolportażu „S." w swoich miejscowościach mogą się zwracać pod tymże adresem.

Z życia „Varsovii". Harcerski klub sportowy „Varsovia" w Warszawie uzyskał od magistratu m, st. Warszawy teren pówierzchni około 3000 m. kw. przy łasze Czerniakowskiej nad Wisłą. Klub przystępuje niezwłocznie do budowy przystani i szopy na łodzie, oraz urządzenia kortów tenisowych i boiska. Pomoc w zrealizowaniu budowy przyrzekło szereg osób ze sfer budowlanych. [Między innemi firma „Martens i Daab" ofiarowała już znaczną ilość desek]. Plany budowy opracowują harcerze—studenci politechniki. Przy klubie powstaje Koło Przyjaciół Klubu.

Święty Mikołaj w Grudziądzu. Koło Przyjaciół Harcerstwa wespół z dyrekcją Teatru Miejskiego w Grudziądzu dn. 8 grudnia urządziło dla dzieci w wielkiej sali Teatru Miejskiego uroczystość Św. Mikołaja.

Dobry uczynek warszawskiej trzynastki. Jak podają dzienniki, warszawska trzynastka zgłosiła się do współpracy przy organizowaniu kiermaszu gwiazdkowego przez Narodową Org. Kobiet.

Demonstrowanie filmu harcerskiego. Wielki film, zdjęty na zlocie narodowym demonstrowany był w ostatnich czasach kilkakrotnie w Warszawie i na prowincji, ciesząc się stale dużem powodzeniem,

Gazeta polsko-amerykańska o harcerstwie. Chicagoski „Głos Polek" zamieścił z racji zlotu sokołów polskich w Brooklinie obszerny artykuł o konieczności żywszego zajęcia się młodzieżą polską w Ameryce przez Sokolstwo, które powinno stworzyć dla niej w swych ramach pracę o typie skautowym. Młodzież ta jest obecnie pozbawiona wychowawczego kierunku, i ulega przerażającej demoralizacji, a obok tego z zastraszającą szybkością się wynaradawia. Jedynie „skauting" jest w stanie przeciwstawić się rozpuszczeniu i demoralizacji naszej młodzieży w Ameryce, lecz „skauting" jest organizacją amerykańską i amerykanizującą, to też oddanie mu tej młodzieży przyspieszy jeszcze jej wynarodowienie. Trzeba dać młodzieży polskiej pracę skautową w ramach jednej z istniejących w Ameryce organizacyj polskich. Jedyną organizacją, mającą środki i siły ku temu jest Sokolstwo.

Zdanie to podzielają najzupełniej władze Z. H. P. i nieraz już próbowały zwrócić uwagę Sokolstwa polsko-amerykańskiego na konieczność zajęcia się młodzieżą i pokierowania nią w duchu harcerskim. Dotychczas jednak Sokolstwo amerykańskie nie czuło się na siłach do podejmowania jeszcze jednego nowego zadania. Wspomniany artykuł przedrukował w całości urzędowy organ Sokolstwa, pittsburski „Sokół Polski".

Związki strażackie. Straże pożarne w Polsce zorganizowan e są w następujących organizacjach: 1) Związek Florjański (Kongresówka), 2) Związek Małopolski, 3) Związek Wielkopolski, 4) Związek Pomorski, 5) Związek Cieszyński, 6) Związek Krakowski, nadto świeżo uformowane na terenie działalności Zw. Florjańkiego autonomiczne związki wojewódkie 7) Wileński 8) Lubelski 9) Nowogródzki i 10) Łódzki. W stadjum organizacji pozostają związki 11) Białołostocki 12) Kielecki 13) Warszawski, 14) Wołyński 15) Poleski. Wszystkie związki razem tworzą Główny Związek Straży Pożarnych Rzplitej Polskiej.

Z ruchu abstynenckiego w Polsce. Dn. 1 listopada b. r. odbył się w Poznaniu I Zjazd Nauczycieli Abstynentów. Należy się spodziewać, że przyczyni się on w niemałym stopniu do spotęgowania walki z alkoholizmem w Polsce.

Słuszna nauczka. Następującą notatkę czytamy w „Kur. Pozn." „Ruszyliśmy w kilkoro do restauracji na śniadanie. W towarzystwie był też cudzoziemiec, przyjaciel jednego z towarzyszów naszych, oficer francuski. Zasiedliśmy do stołu, aby zacząć, ma się rozumieć, od wódki i zakąsek. Ponieważ było to w niedzielę, wódkę podano nam w filiżankach, z prośbą, by wypić niezwłocznie. Francuz zauważył całą manipulację, i poprosił o wyjaśnienie. Gdy mu wytłumaczono, potrząsnął głową i oświadczył, że pić nie będzie. „Nie mogę nie szanować przepisów prawnych kraju, w którym jestem gościem, i to mile widzianym". Kompanja usiłowała go przekonać, że tak bywa zawsze i nikt przepisu nie przestrzega... „Tem gorzej dla panów!"— powiedział i chciał przeprosić nas i wyjść. Pozostał dopiero, gdy mu przyrzeczono, że nikt z towarzystwa pić nie będzie. Doskonała nauczka, zauważa dziennik, szkoda tylko, że niewątpliwie pozostanie bez skutku.

Młodzież niemiecka za prohibicją. W wydziale niem. związków młodzieży, reprezentującym 3.500.000 członków uchwalono jednomyślnie postulat natychmiastowego zakazu przetwarzania środków żywnościowych na napoje alkoholowe.

Rekord alkohowy Niemiec. Z ogłoszonej niedawno statystyki, ile alkoholu zużywa się na świecie, wynika, że rekord w tym kierunku osiągnęły Niemcy.

I tak w Bawarji przypada 255 litrów piwa rocznie na głowę, w Holandji 207. w Anglji 158 litrów piwa.

Ale także w konsumpcji likierów, wódek, koniaków Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Rocznie wypija się tam 500 miljonów litrów tych wszystkich gatunków alkoholu. Na drugiem miejscu stoi Francja gdzie zużywa się 300 miljonów litrów.

Co się tyczy wina, to w Anglji wypija się 75 miljonów, a we Francji 4000 miljonów litrów.

Smutne liczby. W towarzystwie badań nad dziećmi w Warszawie odbył się dnia 1. 10. odczyt ks. kapelana Sopócki p. t. „Wyniki badań w sprawie alkoholizmu wśród dziatwy szkolnej".

Prelegent podał rezultaty badań swoich, przeprowadzonych w 4 szkołach powszechnych tudzież w 4 szkołach średnich stolicy. Okazało się, że z ogólnej liczby zbadanych 1363 chłopców i dziewcząt w szkołach powszechnych używało napojów alkoholowych 65.7%, w szkołach średnich — 66.5%. Kilkoro dzieci ze szkół powszechnych—przyznało się do używania denaturatu! Jest dosyć takich dzieci, które odpowiadały, że znają dobrze wszelkie napoje alkoholowe, były to przeważnie dzieci restauratorów). Na pierwszym planie wśród spożywanych trunków stoi wódka i to zarówno u chłopców jak i u dziewcząt w szkołach powszechnych i średnich. Według zdania prelegenta główną przyczyną tak rozwiniętego alkoholizmu wśród dzieci w wieku szkolnym jest zły przykład w rodzinie.

Główne środki zaradcze słusznie widzi prelegent w rozwoju sportów i oddziaływaniu na rodziców i dzieci przez szkołę i harcerstwo.

Nowe sukcesy amerykanizacji śród Polonji w Stanach Zjednoczonych. Na tegorocznych zjazdach dwuch olbrzymich organizacji polskjch w Ameryce, mianowicie na XIV zjeździe Związku Polek w Wilkes Barre w stanie Pennsylwania w dn 16 — 23 sierpnia, oraz na XXIV zjeździe Związku Narodowego Polskiego w Philadelfji (Pensywalja) w dn. 25—30 sierpnia zaznaczyły się silne prądy proamerykańskie (wywołane przez niepowodzenia, doznane przez reemigrantów amerykańskich w Polsce i istotnie niegościnne potraktowanie ich u nas); ujawniły się te prądy między innemi w ograniczeniu praw obywateli polskich w tych organizacjach.

Samolot — darem młodzieży. 11- te gimnazjum we Lwowie ofiarowało armji polskiej samolot bojowy; w tym celu opodatkowali się rodzice, młodzież i grono nauczycielskie.

Słówko o polskiej punktualności. Autor niniejszej notatki miał sposobność zetknąć się z pewnym starszym panem, znanym w Warszawie działaczem społecznym, który mając zwyczaj punktualnego przybywania na wszystkie liczne zebrania, na których był obecny, był z reguły wobec

Ś. † P.

HALA

RUSIŁOWICZÓWNA

drużynowa Chorągwi Wołyńskiej

zasnęła w Panu w dniu 8 listopada 1924 r.

przeżywszy 20 lat.

Pokój Jej świetlanej duszy!

spóźniania się ich pozostałych uczestników zmuszony czekać po kilkanaście lub więcej minut na ich rozpoczęcie. Miał jednak zwaczaj prowadzić ewidencję tego zmarnowanego nieprodukcyjnie czasu i zliczać go, aby stwierdzić, ile też czasu z racji niepunktualności współobywateli przez całe życie straci. Wiecie, ile mu się już tego czasu w ciągu kilkudziesięciu lat życia nazbierało? Rok i dwa miesiące!

Zjazd Związku Sokołów Polskich w Ameryce. odbył się w dn. 31. VIII — 4 IX b. r. w mieście Brooklinie w stanie Nowego Yorku. Równocześnie w temże mieście odbył się lokalny zlot sokolstwa. W zjeździe wzięło udział około 100 delegatów, w zlocie około 500 druhów i druhen ćwiczących, ponadto kilkaset dziatwy szkolnej. Na zjeździe i zlocie byli obecni przedstawiciele sokolstwa w kraju, mianowicie: sekretarz generalny Z. S. dh. Maksyś, viceprezes okręgu warszawskiego dh. Lesiewicz i dh. Świątkiewicz.

Poza rezolucjami formalnemi, adresami i t. p. zjazd powziął szereg uchwał, dotyczących odrodzenia osłabłej nieco po wojnie pracy sokolstwa nad utrzymaniem ducha polskiego w społeczeństwie polsko-amerykańskiem.

Z uchwał charakterystycznych dla stosunków amerykańskich można wymienić deklarację o przywiązaniu do Polski i woli pracy dla niej, oraz o podporządkowaniu się Sokolstwa amerykańskiego Sokolstwu w Polsce, postawioną tuż obok deklaracji o przywiązaniu do Stanów Zjednoczonych, oraz deklarację o chęci współdziałania w akcji nakłaniania imigrantów polskich do przyjmowania obywatelstwa amerykańskiego obok protestu przeciw zakusom amerykańskich prądów szowinistycznych.

Na zjeździe ujawniły się pewne tarcia z racji wystąpienia w nim grupy asymilatorskiej, której udało się nawet w pewnej chwili, gdy sala była napół pusta przeforsować wniosek o ograniczeniu praw obywateli polskich w Związku, zaraz zresztą potem przytłaczającą większością głosów unieważniony. Ogólnie jednak biorąc Zjazd wykazał, że Sokolstwo—najbardziej zasłużona organizacja polska w Stanach — opiera się z najzupełniejszem powodzeniem zalewającej całe wychodźctwo potężnej fali amerykanizacji.

Pierwszy polski katolicki kościół w Gdańsku otworzono 21 września.

Pomnik zwycięstwa nad Rosjanami w r. 1914 postawili obecnie Niemcy na polach Grunwaldu — zapominajac widocznie o tej pierwszej bitwie Grunwaldzkiej.

Projekt osuszenia błot Pińskich przygotowuje Ministerstwo Reform Rolnych.

Zjazd Sekretarzy Zarządów Oddziałów Z.H.P. odbył się w dniu 1 listopada b. r. w Warszawie przy udziale sekretarzy lub zastępców z Krakowa, Lublina, Łodzi, Poznania, Radomia, Torunia, Warszawy i Wilna. Omówiono zagadnienia dotyczące organizacji wewnętrznej Zarządów, m. in. uznano konieczność: tworzenia w Zarządach biur wspólnych dla wszystkich wydziałów wzmocnienia kontaktu z sekretarjatem generalnym Naczelnictwa, w którym ma powstać referat Zarządów Oddziałów; wzajemnego kontaktu między Zarządami, zwłaszcza Oddziałów sąsiednich (np. wzajemne zawiadamianie się o zjazdach, konferencjach, uroczystościach i t. p.)

Sekretarjat Generalny Naczelnictwa podjął się opracowania instrukcji biurowej. Sekretarze Z. O. powinni znać dokładnie przepisy obowiązujące w Z. H. P. i udzielać wyjaśnień wrazie potrzeby.

Prócz spraw należących do kompetencji bezpośrednio sekretarzy, poruszono kwestję wizytacji Kół Przyjaciół zjazdu skarbników a nadto pomocy Działowi Propagandy w N.Z.H.P. przez dostarczanie mu materjałów i informacyj.

Piękna odezwa w sprawie Loterji.

Zarząd Oddziału i Oddziałowy Komitet Loterji we Lwowie wydał następującą odezwę:

Harcerki i Harcerze!

W Warszawie ma stanąć nasz własny dom, nasze gniazdo, ognisko wspólne wszystkich polskich harcerzy, ma wznieść się jako pomnik zbiorowego czynu Związkowa Stanica Harcerska, która będzie świadczyć, że Harcerstwo jest Związkiem potężnym, żywym i zdolnym do przedsięwzięć i wysiłków zakrojonych na większą skalę.

Dotychczas tułaliśmy się po rozmaitych kątach, użyczanych nam z łaski, obecnie mamy mieć własne siedlisko na pomieszczenie naszych władz naczelnych i innych instytucyj harcerskich. Dom nasz będzie się zwał „Stanicą", by tak, jak dawne stanice kresowe świadczył, że jest gniazdem czujnych rycerzy, straż pełniących nad bezpieczeństwem Rzeczypospolitej.

Musimy Stanicę ową wznieść własną zapobiegliwością. Musimy zdobyć na to środki. Obowiązkiem Naszym jest dorzucić cegiełkę do wspólnego gniazda. Zadaniem Waszem będzie poruszyć wszystkie sprężyny znanej pomysłowości harcerskiej, aby jak najlepiej przysłużyć się celowi. Zaagitujcie w społeczeństwie, zainteresujcie je Naszą wspólną sprawą, a z pewnością zbierze się potrzebny grosz. Obowiązkiem Waszym będzie rozsprzedanie jaknajwiększej ilości losów loteryjnych. Wzywamy Was byście dobrą wolą i czynem przyczynili się do dokonania dzieła, które każdemu z nas winno leżeć na sercu!

Delegacja Naczelnej Rady Harcerskiej u Ministr. W. R. i O. P. była w dniu 24 listopada celem przedstawienia p. Ministrowi postulatów Rady, zwłaszcza w sprawie drużyn szkolnych. P. Minister Miklaszewski stwierdził, że Ministerstwo jaknajprzychylniej odnosi się do Harcerstwa i przyrzekł rozważyć przedstawione mu propozycje.

Album pamiątkowe Jamboree wydaje z ramienia Det Danske Spejderkorps Sven V. Knudsen. Album będzie zawierał ok. 200 zdjęć fotogr. na kredowym papierze, a nadto artykuły. Cena ok. 12 złotych. Zamawiać można w Komisji Dostaw Harcerskich w Poznaniu, Plac Wolnica 1, wskazując, czy chce się otrzymać egzemplarz angielski, czy egz. w którym będą artykuły naprzemian w języku francuskim, niemieckim i duńskim.

Naczelnictwo Z. H. P. przesyła tą drogą serdeczne życzenia świąteczne wszystkim Zarządom Oddziałów, Komendom Chorągwi, Drużynom, Harcerkom i Harcerzom.

Wszystkim swoim czytelnikom serdeczne życzenia z okazji świąt Bożego Narodzenia przesyła Redakcja Harcmistrza.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku Główna Kwatera Męska Z. H. P. przesyła wszystkim Komendom Chorągwi i wszystkim drużynom najserdeczniejsze życzenia.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Aleja Ujazdowska 37—12. Telefon 266-85
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich, tel. 145-54; Konto P. K. O 536.

ZWIĄZKOWA STANICA HARCERSKA w WARSZAWIE.

Przyjaciele Harcerstwa! Harcerki! Harcerze! mamy mieć własną siedzibę w Stolicy Rzeczypospolitej,

dach nad głową naszych władz naczelnych i oddziału warszawskiego,

izby dla drużyn i klubów harcerskich,

sale do ćwiczeń i zebrań organizacyjnych i towarzyskich,

bibljotekę instruktorską i dla młodzieży, czytelnie,

gospodę, przytulającą i karmiącą wycieczki harcerskie i organizacyj zaprzyjaźnionych, a także różne nasze zjazdy, wreszcie

lokal dla Centralnej Komisji Dostaw Z. H. P., pomieszczenie dla warsztatów, wyrabiających sprzęt i przybory harcerskie,

lokal dla drukarni związkowej i t. d.

Mamy poważny, a bliski i konkretny cel dla wysiłków całego Z. H. P. każdy z nas musi sobie powiedzieć:

i ja dołożyłem cegiełkę do gmachu Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie.

Naczelnictwo organizuje:
„Komitet Budowy Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie“,
a pierwszym krokiem dla uzyskania znaczniejszej sumy na budowę Stanicy jest

Loterja Fantowa Związku Harcerstwa Polskiego na budowę Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie.

Czwarty Zjazd Walny Z. H. P. wezwał cały Związek Harcerstwa do rozpoczęcia od jesieni 1924 roku energicznej akcji celem doprowadzenia do skutku budowy Związkowej Stanicy Harcerskiej w Warszawie.

Zjazd nałożył równocześnie na każdą drużynę, Koło Przyjaciół, Koło Starszego Harcerstwa **obowiązek poświęcenia jednego dnia w roku na uzyskanie sum na Związkowy Fundusz Rozszerzenia Pracy.**

Naczelnictwo Z. H. P. pragnąc ułatwić wykonanie obowiązków, przez Zjazd nałożonych, organizuje Loterję na rzecz Stanicy w Warszawie na następujących zasadach:

1. Ogólna ilość wydanych biletów loteryjnych wynosi 100.000 **po 5 (pięć) złotych bilet;** ilość ta może być zwiększona (patrz punkt 4).

2. **Każdy kupujący bilet otrzymuje razem z nim, bez żadnej dopłaty, paczkę wyrobów Lwowskiej Fabryki Chemicznej „Tlen" we Lwowie** (mydła, woda kolońska i t. p.), **wartości około 4 złotych 50 groszy.**

3. **W dniu św. Jerzego, 23 kwietnia 1925 r. nastąpi rozlosowanie** pomiędzy posiadaczy biletów następujących premij:

1	**wartości 15.000 zł.**	**— 1) parcela podmiejska**
1	**„ 10.000 „**	**— 2) umeblowanie 2 pokoi z kuchnią**
2	**„ 5.000 „**	**— 3) samochód 4) brylanty**
3	**„ 3.000 „**	**— 5) umeblowanie 1 pokoju 6) pianino 7) srebro stołowe**
5	**„ 1.000 „**	**— 8) dywan 9) pierścionek 10) maszyna do pisania 11) obraz 12) futro**
10	**„ 500 „**	**rowery, firanki, kapy, platery, bielizna, ubrania, namioty, termosy, przybory harcerskie** i t.p.
30	**„ 100 „**	
50	**„ 50 „**	
100	**„ 20 „**	
500	**„ 10 „**	

razem na sumę **66.500 złotych.**

4. Na tę sumę premje będą rozlosowane tylko wtedy, gdy ilość rozsprzedanych biletów będzie nie mniejsza od 100.000. W razie rozsprzedania mniejszej lub większej ilości biletów, ilość premij pozostanie ta sama, lecz wartość poszczególnych premij będzie zmniejszona lub zwiększona w stosunku procentowym. Pierwsza premja wartości 15.000 zł. będzie wylosowana nawet w razie nierozsprzedania 100.000 biletów.

5. **Ostateczny termin rozsprzedania biletów: 15 marca 1925 r.**

Ostateczny termin wszelkich reklamacyj upływa 23 maja 1925 r.

6. Rozsprzedaż biletów będzie się odbywać za pośrednictwem Komitetów i Subkomitetów, organizowanych przez Zarządy Oddziałów. Jednostkom organizacyjnym Z. H. P. (Drużynom, Kołom Przyjaciół, Kołom Starszego Harcerstwa), które rozsprzedadzą dwa razy tyle biletów, ile posiadają członków—będzie to uznane za wypełnienie obowiązku poświęcenia w roku 1924 jednego dnia na zdobycie funduszu rozszerzenia pracy.

5% od sumy, na jaką zostaną sprzedane bilety przez Komitet Oddziału, przypadnie na budowę Stanicy tego Oddziału.

7. Całą akcją kieruje z ramienia Naczelnictwa Z. H. P. **„Komisja Loterji na Stanicę Harcerską w Warszawie"** w składzie: przewodniczący dh Antoni Czerwiński; członkowie: dhna Stanisława Czajkowska, dh Bohdan Domosławski, dh Kazimierz Nowak, z prawem kooptacji.

Pod kierunkiem i kontrolą tej komisji całą akcję przeprowadza

Centralna Komisja Dostaw Związku Harcerstwa Polskiego Warszawa, Traugutta 2.

Konto czekowe Loterji w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 9606.

INSTRUKCJA DLA ODDZIAŁOWEGO KOMITETU LOTERJI FANTOWEJ NA BUDOWĘ ZWIĄZKOWEJ STANICY HARCERSKIEJ w WARSZAWIE.

Dla zapoczątkowania akcji N. Z. H. P. powołuje Komisję Organizacyjną Komitetu Oddziałowego w składzie: Przewodniczący Oddz., Skarbnik, Sekretarz Oddziału, Kierownik Wydziału K. P. H., Komendantka Chorągwi Żeńskiej, Komendant Chorągwi Męskiej.

Komisja Organizacyjna ma za zadanie: zorganizować Komitet szerszy z zaproszeniem odpowiednich osób danego środowiska, a po ukonstytuowaniu się Komitetu, Komisja Organizacyjna proponuje Zarządowi skład Komisji Kontrolującej, którego zadaniem jest ogólny nadzór nad całą akcją rozsprzedaży.

Komitet: 1) Powołuje w poszczególnych środowiskach Subkomitety, opierając się o istniejące Koła Przyjaciół, ewent. Komendy Hufców, a gdzie i tych niema, organizując Subkomitety specjalne lub powołując przynajmniej delegata.

2) Mianuje w Subkomitetach i poszczególnych środowiskach delegatów odpowiedzialnych za rozsprzedaż biletów i rozdanie paczek.

3) Sporządza i przesyła do Centralnej Komisji Dostaw Z. H. P. w dwu egzemplarzach wykaz delegatów odpowiedzialnych za bilety i paczki, z dokładnemi adresami, oraz z podaniem ilości biletów i paczek, jaka ma być na początek wysłana.

Podług tego wykazu będzie Centrala Loterji kierowała przesyłki wprost z fabryki.

4) Dalsze zapotrzebowania biletów przesyłają delegaci wprost do Centrali.

Zadaniem Komitetu Oddziałowego jest:
zorganizowanie Subkomitetów,
powołanie delegatów,
propaganda w prasie i przez stosunki osobiste,
pomoc delegatom w rozsprzedaży biletów.

Zadaniem Subkomitetu jest:
propaganda w prasie i przez stosunki osobiste.
pomoc delegatom w rozprzedaży biletów,
kontrola akcji na swoim terenie.

INSTRUKCJA DLA SUBKOMITETÓW I DELEGATÓW UPOWAŻNIONYCH DO ROZSPRZEDAŻY BILETÓW.

Subkomitety powstają na terenie Kół Przyjaciół ewentualnie Komend Hufców. W miejscowościach, gdzie niema K. P. K. ani Komendy Hufców, Komitet Oddziałowy daje inicjatywę do utworzenia Subkomitetu specjalnie dla Loterji lub przynajmniej mianuje delegata upoważnionego do rozsprzedaży biletów.

Powołany przez Komitet Oddziałowy Subkomitet zwołuje zebranie organizacyjne złożone z najpopularniejszych i najwybitniejszych osób danego środowiska i po zaznajomieniu zebranych z celem przedsięwzięcia rozszerza skład Subkomitetu przez zaproszenie do swego grona dalszych osób.

Zadaniem Subkomitetu jest: propaganda w prasie i przez stosunki osobiste, pomoc delegatom w rozsprzedaży biletów, kontrola akcji na swoim terenie.

Subkomitet po ukonstytuowaniu się przedstawia Komitetowi Oddziałowemu kandydatów na delegatów upoważnionych do rozsprzedaży biletów, nawiązuje ścisły kontakt z komitetem Oddziałowym, oraz z opiekunami i komendantami poszczególnych drużyn na swoim terenie.

Delegat upoważniony do rozsprzedarzy biletów przeprowadza rozsprzedaż za pośrednictwem dobrze sobie znanych, godnych zaufania osób; używanie do rozsprzedaży młodzieży uzależnia się od zgody zarządu oddziału, oraz miejscowych władz szkolnych i harcerskich.

TERMINY.

Od 1 października do 15 listopada organizacja wewnętrzna, opracowanie planu pracy.

Od 15 listopada do 28 lutego propaganda w społeczeństwie i ewentualne ukończenie prac przygotowawczych jak księgowość etc., oraz rozsprzedaż biletów. Co dwa tygodnie trzeba wysyłać do Centrali sprawozdanie z przebiegu prac.

Co 5 dni należy przesyłać gotówkę do Centrali (konto czekowe P. K. O. № 9606).

Od 18 lutego do 20 marca 1925 r. przeprowadzić likwidację akcji rozsprzedaży i przekazać całkowicie do Centrali pozostałą gotówkę.

Od 20 marca do 20 kwietnia 1925 r. załatwić wszelkie reklamacje i przygotować likwidację Komitetów i Subkomitetów.

Od 20 kwietnia do 30 kwietnia przeprowadzić likwidację Komitetów i Subkomitetów.

INSTRUKTORZY OBJAZDOWI.

Celem sprawnego i skutecznego przeprowadzenia akcji loteryjnej Naczelnictwo powoła związkowych i oddziałowych instruktorów objazdowych, których zadaniem będzie pomóc poszczególnym osobnikom harcerskim w zorganizowaniu rozsprzedaży biletów. Instruktorzy ci równocześnie będą przeprowadzali wizytacje drużyn i komend na podstawie osobnych upoważnień.

W GÓRĘ SERCA!!!

Niechaj radują się i harcerki i harcerze i cała młodzież, dotąd zostająca poza harcerstwem, ale śledząca jego prace i rozwój.

Oto w styczniu zacznie wychodzić pismo Wasze

„HARCERZ"

którego brak przez trzy lata ubiegłe tak bardzo dawał się odczuwać.

Na wieść o tem, że ukochane pismo młodzi harcerskiej zacznie znowu wychodzić, że co dwa tygodnie będzie zjawiało się i niosło radość i wielkie prawdy w tysiączne rzesze młodzieży, — zapanowała zrozumiała radość we wszystkich Komendach.

Bo chociaż są takie pisma, jak „Czuj Duch" i „Skaut" i „Harcmistrz", to jednak nie zastąpią one potrzeb całej młodzieży harcerskiej, nie dadzą tyle i nie dadzą tego pokarmu, jakiego potrzeba ze względu na liczbę ludzi, na całość Rzeczpospolitej, na różne wymagania wieku i stopnia organizacyjnego.

Kiedy więc Centralna Komisja Dostaw Związku Harcerstwa Polskiego stwierdziła, że będzie mogła sfinansować pismo, Władze Harcerskie natychmiast przystąpiły do zorganizowania Komitetu Redakcyjnego i programu pisma.

Cóż chcemy Wam w niem dać, Druhny i Druhowie?

Chcemy, by „Harcerz" niósł Wam to, co jest przedmiotem trosk Waszych i myśli

Chcemy, by radością Was poił i podnosił piękne wartości dusz Waszych.

Chcemy, aby był obrazem życia wszystkich środowisk, aby podnosił to, co dobre i poniżał to, co złe.

Dlatego też w piśmie naszym prócz krótkich artykułów o wartościach duchowych młodzieży, o organizacji harcerskiej, znajdziecie też dużo nowel z życia młodzieży, znajdziecie powieści i trochę poezji, czytać będziecie artykuły techniczne, zapoznawać się z przyrodą, wyglądać będziecie na szeroki świat w artykułach podróżniczych i krajoznawczych — a zawsze starać się będziemy artykuły odpowiednio ilustrować.

Ale, jak Komisja Dostaw Harcerskich mogła pokryć pieniężne wydatki „Harcerza" tylko dlatego, że całe Harcerstwo ją popiera, — tak samo „Harcerz" tylko wówczas stanie się pismem wielkiem, gdy nie zabraknie nam pełnego poparcia, całej młodzieży.

Głosząc więc tą radosną nowinę, że

„HARCERZ" będzie wychodził,

wzywamy wszystkie środowiska do nadsyłania korespondencyj, odnoszących się do ich prac, artykułów, których pojawienie się w piśmie uznane będzie za celowe — a ponadto o poparcie „Harcerza" przez jaknajsilniejsze rozpowszechnianie go i namawianie do prenumerowania.

Wspólnemi siłami dokonamy wiekich rzeczy.

Do pracy!!

Prenumerata wynosi:	**rocznie wraz z przesyłką**	**12 zł.**
	półrocznie „ „	**6 zł.**
	kwartalnie „ „	**3 zł.**
	miesięcznie „ „	**1 zł.**
	numer pojedynczy	**50 gr.**

Prenumeratę wpłacać należy na konto P. K. O. № 10,020 albo przekazem pocztowym do administracji „Harcerza" w Warszawie, ul. Traugutta № 2.

Adres Redakcji Warszawa, Al. Ajazdowska 37 m. 12.

Druk. „LECH" Warszawa.

DRUK

	… okrągłe zwyczajne Nr 2305 „	„	9.00
	…amentowe drzewo cedrowe Nr 200 „Polonja"	„	45.00
	„ „ „ Nr 250 „Indja"	„	31.00
	„ „ „ Nr 270 „Demon"	„	24.50
	„ „ „ Nr 290 „Zagłoba"	„	31.00
	„ imit. cedra Nr 2254 „Boruta"	„	22.00
	„ „ „ Nr 2255 „Trefle"	„	17.50
	„ „ „ Nr 2255 „Kosmos"	„	14.50
	„ „ „ Nr 257 „Lazur"	„	31.00
	„ czerwone Nr 259 „Ignis"	„	31.00
	„ fioletowe Nr 2263 „Kontroler"	„	25.50
	…erwono-niebieskie sześciokątne cedrowe Nr 700	„	55.00
	„ „ „ wyborowe Nr 400	„	29.00
	„ „ „ imit. cedra Nr 2400	„	25.00
	„ „ „ Red-Blue Nr 2440	„	14.00
	„ „ okrągłe polit. czerw. Nr 2609	„	21.00
	„ „ „ niepolityrowane Nr 2109	„	17.50
	Notesowe czarne Nr 210 „Indja"	„	12.00
	„ „ Nr 510 „Indja" z kapslami	„	15.00
	„ „ Nr 220 „Demon"	„	9.00
	„ „ Nr 520 „Demon" z kapslami	„	11.50
	„ „ Nr 230 „Perkun"	„	9.00
	„ „ Nr 530 „Perkun" z kapslami	„	11.50
	„ „ Nr 2325 polit. w 2-ch kolorach	„	4.00
	Notesowe atramentowe Nr 240 „India"	„	16.00
	„ „ Nr 540 „Indja" z kapslami	„	18.00
	„ „ Nr 260 „Demon"	„	13.00
	„ „ Nr 560 „Demon" z kapslami	„	15.50
	„ „ Nr 280 „Perkun"	„	11.60
	„ „ Nr 580 „Perkun" z kapslami	„	14.00
81.	Kretki 12-to kolorowe politur. w drzewie.	„	11.00
82.	„ 12-to „ pastelowe w papierze	„	8.00
83.	Kreda szampańska oklejona w papier	„	8.00
84.	Notesy w oprawie imitacja ceraty Nr 2	Tuzin	1.20
85.	„ „ „ „ Nr 2a	„	1.70
86.	„ „ „ „ Nr 4	„	1.85
87.	„ „ „ „ Nr 4a	„	2.40
88.	„ „ „ „ Nr 4b	„	3.40
89.	„ „ „ „ Nr 4c	„	4.40
90.	„ „ „ „ Nr 6	„	2.45
91.	„ „ „ „ Nr 6a	„	3.45
92.	„ „ „ „ Nr 6b	„	4.45
93.	„ „ „ „ Nr 6c	„	5.20
94.	Kalka „Pelikan" czarna i fioletowa à 100 szt.		6.00
95.	Ryza bibuły białej		16.00
96.	„ „ marmurowej		22.00
97.	Gumka „Słoń" w pudełkach à szt. 12—20—30 i 40		1.75
98.	„ „Myszka" „ à „ 12—20—30 i 40		3.80
99.	„ do maszyny do pisania	Tuzin	2.40
100.	Teczki do aktów kolorowe w arkuszach	Sztuka	0.08
101.	Spinacze	Pudełko	0.18
102.	Pluskiewki	„	0.20
103.	Guma arabska w kawałkach	1 kg.	2.60
104.	„ „ we flaszeczkach	od 0.35 do	0.55
105.	Ołówki Johan Faber Nr 248	Gros	12.50
106.	„ A. W. Faber Nr 1386	„	15.00
107.	„ A. W. Faber Nr 8300 „Janus"	„	38.00
108.	„ zagraniczne (okazja)	6.00 —	12.00

Atrament M. Leszczyńskiego.

109.	Atrament biurowy Nr 21 flaszka	1 kg.	1.20
110.	„ „ Nr 21 „	½ „	0.90
111.	„ „ Nr 21 „	¼ „	[illegible]
112.	„ biurowy Nr 21 flaszka	⅛	0.55
113.	„ niebieski Nr 32 flaszka	1 „	2.40

114.	Atrament niebieski Nr 32 flaszka	[illegible]	[illegible]
115.	„ „ Nr 32 „	[illegible]	[illegible]
116.	„ „ Nr 32 „	[illegible]	[illegible]
117.	„ czarny Nr 23 4a	flasz[illegible]	[illegible]
118.	„ „ Nr 23 4b	„	[illegible]
119.	„ „ Nr 23 4c	„	[illegible]
120.	„ „ Nr 23 4d	„	[illegible]
121.	„ antracenowy Nr 13 flaszka	[illegible]	[illegible]
122.	„ „ Nr 13 „	[illegible]	[illegible]
123.	„ „ Nr 13 „	[illegible]	[illegible]
124.	„ „ Nr 13 „	[illegible]	[illegible]
125.	Tusz spirytusowy fioletowy Nr 69 flaszka	[illegible]	[illegible]
126.	„ „ „ Nr 69 „	[illegible]	[illegible]
127.	„ „ „ Nr 69 „	[illegible]	[illegible]
128.	„ „ „ Nr 69 „	[illegible]	[illegible]
129.	„ „Perla“ do rysowania	[illegible]	[illegible]
130.	Lak cynober w paczkach à 4—8 i 14 lasek	[illegible]	[illegible]
131.	Cyrkle w futerałach (przyborniki) Nr 206/V	[illegible]	[illegible]
132.	„ „ „ Nr 307/V	[illegible]	[illegible]
133.	„ „ „ Nr 208/V	[illegible]	[illegible]
134.	„ „ „ Nr 300/II	[illegible]	[illegible]
135.	„ „ „ Nr 300/V	[illegible]	[illegible]
136.	„ „ „ Nr VI S. W. K.	[illegible]	[illegible]
137.	Farbki do malowania 75 K/12.	[illegible]	[illegible]
138.	„ „ „ 75 K/7	[illegible]	[illegible]
139.	„ „ „ 80 N/12	[illegible]	[illegible]
140.	Poduszeczki do pieczątek	[illegible]	[illegible]
141.	Dziurkacze	Szt[illegible]	[illegible]
142.	Papier listowy ozdobny w teczkach	od 0.[illegible]	[illegible]
143.	Sekretniki kolorowe po 100 szt.	od 1.0[illegible]	[illegible]
144.	Papier listowy batystowy różnokolorowy po 100 szt.		[illegible]
145.	Temperówki aluminjowe do ołówków	Tuzin	3.[illegible]
146.	Piórniki		3.60—15.[illegible]
147.	Bibuła kolorowa	Ryza	15.[illegible]
148.	Papier listowy w teczkach à 10 szt.—		0.8[illegible]
149.	Atrament czerwony w kałamarzach		0.5[illegible]
150.	Cyrkle do ołówków	Tuzin	2.0[illegible]

Z WYDAWNICTW.

BIBLJOTEKA „DRUŻYNY“.

A. Chętnik. **Wycieczki na wsi**, wyd. II, 1921, str. 15.
— **Gry i zabawy junackie**, wyd. III, 1921, str. 59.
— **Harce junackie w zimie**, wyd. II, 1921, str. 87.
— **Gry w piłkę ręczną**, wyd. II, 1921, str. 31.
— **Zabawy dzieci warszawskich**, wyd. II, 1921, str. 18.
— **Wesołej zabawy**, 1921, str. 76.

Dr. W. Chodecki. **Jak zachować zdrowie i przedłużyć życie**, 1921. str. 27.

X. W. Adamski. **Jak przygotowywać młodzież do słuchania i wygłaszania wykładów**, 1921, str. 20.

Ks. St. Sadowski. **Jak przemawiać na zebraniach i zgromadzeniach**, wyd. II str. 41.

Prof. Włodzimierz Lindeman. „Walka chemiczna w przyrodzie", Komitet Obrony Przeciwgazowej — Warszawa 1924 r. str. 31. Cena 50 gr.

Zapoznanie się z wojną chemiczną dobrze jest rozpocząć od tej właśn[illegible] książeczki. Autor omawia środki i sposoby walki chemic[illegible] wśród[illegible] roślin, (rozdz. I), dalej wśród zwierząt; w rozdz. III — wśród ludzi dzikich, wreszcie — współczesnych.

Widzimy po [illegible] tej książeczki, że wojna chemiczna nie jest [illegible] jest [illegible] jak stary jest św[illegible] autor w końcu (na str. 30) ...broń chemiczna [illegible] i w przyrodzie, orężem przedewszystkiem m[illegible] się zdawało, bezbronnych państw...“

Pułk. Adolf Małyszko. „Wojna chem[illegible] trujące) Gł. Księg. Wojsk. — Warszawa 1924 r. wyd[illegible] str. 145 z licznemi rysunkami. Cena 4 złote.

Przeważnie mało wiemy o wojnie chem[illegible] chwytane dorywczo, luźne wiadomości z pism, lub od[illegible] ników wielkiej wojny, przy braku dotąd odpowiedni[illegible] ratury — stworzyły przed oczami wielu ludzi obr[illegible] widma, pełnego grozy, a tajemniczego. Niesłusznie[illegible] chemiczna nie jest takiem widmem, nie jest przedew[illegible] tkiem, wbrew temu co się nam wydaje, tak barbarzyń[illegible] i nieludzkim środkiem walki.

Brak literatury w tym zakresie, przystępnej [illegible] fachowca, człowieka o średniem wykształcen[illegible] obecnie w znacznej mierze książka pułk. Ma[illegible] na gruntownych studjach literatury fachowej [illegible] i naszej, oraz doświadczeń ubiegłej wojny.

Znajdujemy tu historyczny zarys rozwoju broni [illegible]micznej, skutki użycia jej w r. 1915—1918, dalej dok[illegible] opis broni, sposobów użycia i obro[illegible] przeciwko te[illegible] W końcu znajdujemy ciekawe dane [illegible] na us[illegible] życia codziennego", jak również i o z[illegible] gazów [illegible]cych dla rolnictwa i medycyny.

Siłą rzeczy musi autor poświęcić część książki [illegible] i zagadnieniom rozwoju lotnictwa, [illegible] ego również [illegible] i potężnego środka walki.

Całość napisana bardzo przys[illegible] ilustrow[illegible]